Nr. 232. We Lwowie, Niedziela dnia 10. Października 1875. Rok XIV.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . [illegible]
miesięcz. . . [illegible]

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 10 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . [illegible]
„ Francji . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddun . 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" … W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego … W PARYŻU … W WIEDNIU … Haasenstein et Vogler … Rötter et Com. … Hamburgu …

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 5 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne się zwracają, się inne używają niszczone.

Lwów d. 10. października.

(Skartelowanie kolei galicyjskich. — Sprawy delegacyjne. — Klęska centralistów w Tyrolu. — Scena w skupczynie; przyczyny przesilenia gabinetowego w Belgradzie; domysły o nowym gabinecie; nowa akcja mocarstw w sprawie wschodniej.— Poseł perski u papieża. — 'Wyrok' w sprawie ks. Kurowskiego. — Wiec relacyjny w Krotoszynie. — Złożenie z urzędu ks. biskupa wrocławskiego.)

Słychać, że szef austrjackich spraw kolejowych zamyśla skłonić wszystkie koleje galicyjskie do zawarcia kartelu, którýby usunął wzajemną pomiędzy niemi konkurencję, ale bez narażenia publiczności. Ruch ma być na pojedyncze linie tak rozłożony, że kolej uczestniczy w dochodach, chociaż transport inną poszedł linią. Chodzi tu mianowicie o główne 2 kierunki: ku Pesztowi i Wiedniowi. Dyrekcje kolejowe miały już przystać na wspólne zebranie się, — ale czy się uda wynaleźć klucz do obliczania się między kolejami, czy zresztą możliwem jest pogodzenie tak sprzecznych interesów kolei poszczególnych, i czy nie ucierpi na takim kartelu interes publiczności? — to ważne pytanie.

Delegacja węgierska przyjęła już etat ministerstwa spraw zagranicznych po wyjaśnieniach hr. Andrassego, które nie warte były jednego naboju, taksamo jak te, które w delegacji przedlitawskiej złożył. Ze sprawozdania dr. Falka zabawnem tylko było, jak ten żyd zmadjaryzowany bronił przymierza trzech cesarzy od zarzutów despotyzmu, reakcji itp., a Madiary potakiwali. Jak nisko upadł ten naród, jak zżydowiał!

Zdaje się, że delegacja węgierska uprze się przy pozwoleniu 63.000 złr. na reorganizację sztabu jeneralnego, którą to sumę komisja delegacji przedlitawskiej wykreśliła, i że może przyjść w tej sprawie do wspólnego głosowania, jeżeli centraliści tej konieczności nie unikną, aby się uchronić od pobicia przez głosy polskie. Minister wojny bardzo ubiega się za powyższą sumą, jak i funduszem na konie dla kapitanów, którego jednak tym razem podobno nie otrzyma.

Gazety rumuńskie z Jas i Bukaresztu, które dnia 6. bm. nadeszły do Czerniowiec, prokuratorja sądowa wszystkie skonfiskowała za artykuły przeciw Austrji, którą nazywają państwem „na wskroś korsarskiem". Jeżeli telegram czerniowiecki N. Pressy przytem dodaje: „Pisma polskie zioną także żółcią i jadem" — jest to umyślne kłamstwo, bo na czas festynów czerniowieckich gazety polskie musiały z powodów od redakcji niezależnych — wyrzec się wolności słowa, jakeśmy to z góry zapowiedzieli.

Znany patrjota bukowiński, br. Aleksander Wassilko ujrzał się zmuszonym protestować w N. Pressie przeciw jej korespondentowi czerniowieckiemu, który tendencyjnie sfałszował jego przemowę, jako przewodniczącego szlachty bukowińskiej do szefa kraju, p. Alesaniego, a sfałszował w duchu festynów żydowsko-biurokratycznych. Bez kłamstwa centraliści wydychać nie mogą!

Przy wyborach uzupełniających do Rady państwa w Tyrolu, centraliści ponieśli klęskę zupełną; trzej kandydaci ich upadli i wybrani zostali antifederaliści, jakimi byli i poprzednicy, zwłaszcza Dipauli i Giovanelli.

Telegram *Narodnich Listów* w następujący sposób maluje scenę z niedawnego tajnego posiedzenia skupczyny: „Ministrowie już się byli zgromadzili w poniedziałek przed południem w skupczynie, gdy się tam zjawił książę w towarzystwie adjutantów, i polecił ogłosić posiedzenie za tajne. Ministrowie protestowali przeciw osobistemu wtrącaniu się księcia, zażądali od skupczyny odprawy i opuścili salę. Po wyjściu ministrów zapytał książę: „Czy macie zaufanie we mnie?" Głosy: „Mamy." — „Czy jesteście za wojną?" pytał dalej książę. Głosy: „Chcemy wojny, wiesz o tem dobrze!" Książę odparł na to, że on nie chce wojny. Wówczas posłowie zawołali: „Znane nam są wszystkie dowody za i przeciw, ale chcemy wojny." Książę oddalił się, zapaliwszy cygaro wśród ogólnego wzburzenia. We wtorek udała się do księcia deputacja skupczyny, a we środę był u niego w imieniu skupczyny prezydent jej, Kalewicz. We czwartek ma nastąpić decyzja." Oczywiście odpowiedzialność za tę wiadomość ciąży w zupełności na *Narodnich Listach*.

Podług *Bohemii*, Risticz przeprowadził w skupczynie uchwałę mobilizacji wojska i uchwałę tę posłał do dziennika urzędowego w formie prawa, nie podawszy poprzednio onego do sankcji książęcej. To właściwie miało być powodem utraty przezeń łaski księcia.

Tę przyczynę w odmienniejszej formie podaje *Kelet Nepe*, do którego piszą z Belgradu: „Upadek Risticza deprymująco oddziałał na przyjaciół dotychczasowe gabinetu. Mniemają, że jest to dopiero początek tych środków, które mają być użyte przeciw skrajnym. Książę przypadkowo dowiedział się, że większą część wojsk wysłano z Belgradu nie po to, aby bronić granicy, ile raczej w tym celu, by stolicę ogołocić z żołnierza i ułatwić klice Risticz-Grnicza przeprowadzenie planów względem osoby księcia. W skutek tego wydał książę rozkaz, aby na przyszłość ani jeden żołnierz z gwardji przybocznej nie opuszczał Belgradu; owszem zamierza nawet przywołać napowrót z nad granicy przynajmniej z tysiąc ludzi." W dopisku dodaje korespondent tegoż dziennika, że książę Milan polecił złożenie nowego gabinetu Mikołajowi Cristicowi.

Ministerjalna *Polit. Corresp.* sama przyznaje, że utworzenie nowego gabinetu napotyka na trudności. Mimo to utrzymuje, iż ks. Milan dojdzie dziś-jutro do stanowczego rezultatu. Udało mu się tymczasem zrobić dwa nabytki dla nowego gabinetu, mianowicie byłego ministra spraw zagranicznych w gabinecie Zubicza, p. Piroszanacza, któryby napowrót objął tę tekę; drugim ma być p. Kalewicz, prezes skupczyny. Dotychczas ten ostatni znany był jako gorący zwolennik wojny, trudno więc wiedzieć w jaki sposób ma się stać teraz członkiem gabinetu konserwatywnego i mającego dążyć do utrzymania pokoju.

Odwołanie wojsk serbskich z granicy jest drugą sprawą zajmującą umysły zarówno w Serbii jak za granicą. Ajenci dyplomatyczni obcych mocarstw działają w tym kierunku nietylko w Belgradzie, ale również i w Konstantynopolu; pod tym naciskiem ma nietylko Serbia ale i Turcja odwołać wojska swoje; mocarstwa wszakże pragną aby początek dał ks. Milan.

Depesza pragskiej *Politiki* tak donosi: „W skutek inicjatywy Moskwy, konsulowie mocarstw gwarancyjnych wręczyli księciu Milanowi notę przeciw akcji. Stało się to ostentacyjnie i było obrachowane na zatrwożenie skupczyny. Tylko jeneralny konsul angielski nie przyłączył się do kolegów. W następstwie tego skupczyna odbyła dwugodzinną prywatną konferencję u księcia. Skupczyna waha się; jest powód do mniemania, że opinia publiczna przemoże. Konsulowi angielskiemu zamierzają urządzić pochód z pochodniami, reszcie konsulów — kocią muzykę."

Tagespresse otrzymała z Paryża następujące doniesienie: „W tutejszych kołach dyplomatycznych mówią o nowej decyzji mocarstw północnych. Wiadomości z Hercegowiny przekonały wszystkie gabinety, że pacyfikacji krajów chrześciańskich w Turcji nie można się spodziewać za pośrednictwem transakcji konsularnych. Jedna część konsulów nie widziała nawet ani jednego dowódzcy powstańców, drugiej podyktowano warunki, pod któremi porozumienie między powstańcami a Portą jest niemożliwem. Moskwa i Niemcy obrały przeto inną drogę, która zdaniem ich prędzej zaprowadzi do pożądanego celu; a mianowicie pragną usunąć owe stosunki, które są źródłem niepokojów. Pozostawiły one uznaniu i inicjatywie br. Andrassego ułożenie propozycji, które uczynione mają być Porcie, a po których możnaby się spodziewać stanowczego uspokojenia narodów południowo słowiańskich. Cała akcja spoczywa więc w tej chwili w rękach austrjackiego ministra spraw zagranicznych, który zaszczytnemu temu zaufaniu gabinetów berlińskiego i petersburgskiego niezawodnie w zupełności odpowie."

Papież przyjmował d. 7. b. m. posła szacha perskiego, jenerała Agara. Jenerał wręczył papieżowi własnoręczny list szacha, dodając, że pan jego otrzymał list i podarki papieskie, i rozkazał zapewnić, jako katolicy w wykonywaniu praw i obowiązków swej religii doznawać będą opieki i poważania. Papież wyraził podziękowanie swe posłowi.

Proces w sprawie ks. Kurowskiego skończył się 7. bm. Wszelkie zapytania zbywał obżałowany milczeniem. Prokurator wniósł o skazanie ks. Kurowskiego na lat 3 więzienia. Motywując wysokość kary, podniósł mowca, że w żadnem może państwie w przeciągu 70 lat ostatnich nie zaszły tak ważne przewroty społeczne, przez rząd nakazane przez zniesienie poddaństwa, przywilejów szlachty itd., jak w Prusach, a przecież nigdy historja nie może wskazać takiego oporu prawom, jaki obecnie stawia duchowieństwo katolickie państwu. „Ale godzina Sedanu niebawem, co najpóźniej w lat 30 — woła v. Dressler w natchnieniu proroczem — wybije dla kościoła katolickiego, który się ugnie przed powagą państwa (szmer oburzenia w audytorjum) na zawsze; a wtedy wierny prawom państwa lud pruski w własnych sercach zbudnje sobie ołtarze, nie troszcząc się o kościoły. A gdyby i wtedy jeszcze znalazły się niedobitki rzymskiej hierarchii, które by się odważyły stawić krnąbrne czoło władzy państwowej, niewątpliwie mój następca z tem samem gorącem i głębokiem przeświadczeniem zażąda ukarania winnych, jak tego dziś żąda od sądu przeciw ks. Kurowskiemu."

Politik wiedeńska otrzymuje telegram z Poznania, że w sądzie okręgowym poznańskim d. 7. bm. zapadł wyrok, skazujący ks. Kurowskiego na 2 lata więzienia.

W Krotoszynie d. 5. bm. ks. dr. Jażdżewski, przed licznie zgromadzonymi wyborcami zdawał sprawę z czynności Koła polskiego na sejmie pruskim. Po świetnem przemówieniu dr. Jażdżewskiego zabrał głos włościanin Tyrakowski, i żądał, aby w szkołach zamiast dzisiejszego systemu, który źle wpływa na wychowanie dzieci, zaprowadzoną była polska nauka i polskie wykłady. W tym celu radził wysłać petycję odpowiednią do sejmu. Wreszcie podziękował w imieniu włościan ks. dr. Jażdżewskiemu i całemu Kołu polskiemu za jego trudy.

Gazety niemieckie przynoszą ważną wiadomość o złożeniu z urzędu biskupa wrocławskiego, ks. dr. Henryka Förstera, w d. 7. bm. przez berliński trybunał dla spraw duchownych. Wielki to cios dla dyecezji wrocławskiej!

Rezultata potrójnego przymierza.

Zawarto przymierze trzech cesarzy dla utrzymania pokoju europejskiego. I któżby wątpić mógł, że skoro Niemcy, Moskwa i Austrja chcą utrzymania pokoju, to pokój musi być utrzymany. Cóż kiedy ci, co się związali z sobą w celach pokojowych, sami sobie nawzajem nie dowierzają i pomimo przymierza zbroją się każdy z osobna, jak gdyby jutro miała wybuchnąć wojna. Jeszczeż Niemcy mogą się tłómaczyć, że zabrawszy Alzację i Lotaryngję nigdy nie mogą być bezpieczni od Francji, która prędzej lub później do odwetu się weźmie. Ale kogoż się obawia Moskwa, kogo Austrja, skoro w takiej serdecznej przyjaźni są z Niemcami? A nawet i cesarstwo Niemieckie, mając po sobie Austrję i Moskwę, nie potrzebuje się obawiać Francji. Zkądże więc to współzawodniczenie członków potrójnego przymierza w zbrojeniu się? Żadnego innego wniosku zrobić niepodobna, jak tylko, że każdy z nich obawia się swych najserdeczniejszych sprzymierzeńców i nie dowierza tak sławionej ciągle ich przyjaźni. Jeżeli się związano między sobą, to chyba na to tylko, aby skrępować swych sprzymierzeńców; naturalnie, że w takiem przymierzu silniejsi krępują słabszych, robią z nich proste narzędzia swe, których używają gdzie i jak im się podoba. Najkómiczniej zaś ta rzecz wygląda, gdy ci słabsi poczynają prawić o swej polityce niepodległej, samodzielnej, a przynajmniej równorzędnej z polityką reszty sprzymierzeńców.

Nie można brać na serjo projektu kółka radnych wiedeńskich, zamyślających o adresie do delegatów, aby wzięli inicjatywę zwołania kongresu deputowanych wszystkich państw, i temu kongresowi przedłożyli wniosek powszechnego rozbrojenia, skoro tak przyjacielskie stosunki panują między wszystkiemi mocarstwami. Ale zawsze podobny projekt jest gorzką satyrą na stosunki europejskie. Ludy przygniecione są olbrzymiemi wydatkami na utrzymanie i uzbrojenie wojsk, a tu jeszcze z każdym rokiem budżety wszystkich państw się powiększają. Równocześnie wszystkie gabinety zapewniają w parlamentach, iż utrzymanie pokoju jest najszczerszą ich polityką, przeto w najprzyjaźniejszych są stosunkach ze wszystkiemi europejskiemi mocarstwami, a zarazem przedkładają parlamentom konieczną potrzebę podniesienia budżetu na uzbrojenie i utrzymanie powiększonej liczby wojsk, tak jakby wkrótce zabrać się miano do wojny. A gdy jaki naiwny filantrop wyrwie się z projektem rozbrojenia powszechnego, to śmieją się z niego, jak z warjata, który nie widzi, iż w całej Europie jest prowizorjum, które lada chwila skończyć się może wybuchem wielkiej wojny.

Wracając do przymierza trzech cesarzów, o którem na czele wspomnieliśmy, podnieść tu należy, że tylko w jednym kierunku istnieje zupełna prawie jednozgodność sprzymierzonych, w kierunku, jaki dawne święte przymierze jako główny cel swój wytknęło: jest nim walka przeciwko wszystkiemu, co zagrażać może monarchicznym rządom, a więc przeciwko socjalistom, radykałom, republikanom, w ogóle przeciwko rewolucjonistom. A za rewolucjonistów uważani są dzisiaj i ci, co w obronie wolności osobistej i sumienia występują w ciałach parlamentarnych przeciwko niby konstytucyjnym, a w samej rzeczy absolutnym rządom swym.

Do tych objawów rewolucyjnych należy i ruch powstańczy tureckich ludów słowiańskich, to stronnictwo wielkie, zwane Omladiną, na którego czele stało obecnie ministerstwo serbskie Risticza. Groźnem ono było głównie dla Moskwy i Austrji, dla pierwszej, niwecząc wszelkie jej plany zaboru Słowiańszczyzny południowej, dla drugiej, podburzając i południowych Słowian austrjackich i zagrażając tym sposobem madiarskiemu państwu. A że do Omladiny weszli i liczni socjaliści i jeszcze liczniejsi republikanie, więc nic nie było naturalniejszego, jak iż potrójne przymierze zgodziło się na jej zupełne stłumienie. Ks. Milan musiał przyjść do przekonania, że radykalna Omladina i jego tronowi zagraża. Chętnie więc wszedł w zamiary Moskwy i Austrji i dokonał kontrrewolucji z takim sprytem i odwagą, jakiej się po nim nigdy nie spodziewano. Podszedł własnych ministrów, którzy na jego wniosek zgodzili się z Kragujewacza przenieść skup-

---

Dziennik Serafiny.

Z autografu spisał

B. Bolesławita.

(Ciąg dalszy.) *

Dnia 9. Listopada.

Po okropnej drodze dobiłam się tutaj nareszcie, zmęczona i nią i myślami...

Cała moja przeszłość przesunęła mi się przed oczyma... W Sulimowie od ostatniej bytności nic się a nic nie zmieniło. Matka prawie z sypialnego pokoju nie wychodzi.

Pilska (bo ją inaczej nazywać, nie mogę się nauczyć) wybiegła pierwsza na moje spotkanie.. — Co za gość! — zawołała.... I płakać zaczęła po rękach mnie całując...

Dawniej taka zabawna i żwawa Pilsia— *radote*, postarzała się, podupadła... ale zawsze serdeczna dla mnie...

W salonie zastałam Ciocię i nieodstępnego Rotmistrza, bo Mama mówiła pacierze.. Wprowadzono mnie nareszcie do niej. Jak zmieniona, jak się biedna opuściła... Niezmiernie mi była wdzięczną, żem o niej pamiętała... Nie chciałam jej tak z razu powiedzieć, o co chodziło.

Wieczorem odkryłam Cioci wszystko, która słuchała mnie zadumana i trochę skrzywiona.

— Ja ci się wydziwić nie mogę — rzekła — że mając taką egzystencję szczęśliwą, swobodną, do zazdrości, chcesz choćby pomyśleć o zamążpójściu! Do czego ci to? proszę! Niewolę sobie kupować i to jeszcze, jak sama wyznajesz, nie kochając człowieka... Jeźli ci koniecznie się chce dzieciństwo popełnić, którego niezawodnie będziesz żałować, nie spieszże się przynajmniej. Jesteś tak młoda! odłóż to na pierwsze marszczki... Wierz mojemu doświadczeniu; *entre nous*, Rotmistrz jest do mnie bardzo przywiązany, ja go kocham, nie taję się z tem, — a proszę cię, gdyby został przypadkiem mężem moim, ręczę ci, do dwóch miesięcy siedzielibyśmy tyłem do siebie.

To teorja Cioci. — O Baronie ona nic nie wie, jutro ma badać ostrożnie Rotmistrza, który znowu zna cały świat, i wie o ludziach wszystko, co tylko o nich można wiedzieć...

*) Zobacz nr. 176, 177, 179, 180, 183, 184, 185, 186, 189, 190, 191, 192, 195, 196, 197, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 209, 214, 218, 219, 223, 224, 227 i 231.

Dnia 10. Listopada.

Z rana poszłam do Mamy i wyspowiadałam się jej ze wszystkiego. Zaczęła mnie naprzód rozpytywać, jak wygląda, musiałam jej go szczegółowie opisać. Koniec końców lęka się więcej, niż życzy, nazwisko się jej nie podobało. Nie wiedzieć, jak bo się nazywa... Niechby już niemieckie jakie *Stein* — *Berg*... to jeszczeż, gdy się doda *von*, wygląda to po ludzku... a ten *aczek* na końcu, to coś takiego brzydkiego, że nie umiem wyrazić!... Nie musiała to być szlachta, ale się gryząc pióra w kancelarji dorobiło to... tytułów i pozycji.

Strasznie się wszystko razem niepodobało Mamie. — Niewiedzieć co to jest — rzekła. Zaraz w tem czuć twojego ojca robotę, który się daje lekkomyślnie złapać na lada co...

Nie nalegałam wcale... Nadeszła Ciocia po naradzie z Rotmistrzem... i wniosła, aby jego samego na konferencję zaprosić. Trochę mnie to zaambarasowało, ale byłam ciekawą z jego własnych ust posłyszeć, co też powie.

Rotmistrz uśmiechnięty się wsunął, wprost we mnie oczy wlepiając.

— Chce pani wiedzieć o Molaczku — rzekł — powiem tylko jedno, że go od lat kilku, jak się tu osiedlił, znają wszyscy — i nikt nie zna... Przybył niewiadomo dobrze zkąd, familji niema, przeszłość zakryta. Sam o sobie nie rad mówi... W tem wszystkiem jest coś podejrzanego.

— Ależ położenie jego na dworze — przerwałam — baronowstwo, koniuszowstwo...

Rozśmiał się przyjaciel Cioci. — To nic a nic nie dowodzi — rzekł — dwór, rząd nie jeden raz musi się posługiwać narzędziami wielce rozmaitemi, które, jak stare pilniki, w coraz nowe oprawia rączki...

Nie jeden raz najzabrukańsi policjanci dostawali taką *savonnete*, aby się mogli obmyć... Któż może zaręczyć, że baronowstwo za podobne usługi nie jest nagrodą?

Molaczek bardzo zręczny, bardzo umie grać rolę statysty (jak to u nas dawniej w Polsce zwano — a nie w znaczeniu teatralnem)... przecież... to nierozwikłana tajemnica...

— Zna go pan Rotmistrz?

— Widywałem go nieraz... Na pokojach u Namiestnika grzeczni są dlań, ale z pewnym chłodem znaczącym, który tu spotyka tylko dwojakiego rodzaju ludzi — albo nieosobliwego charakteru, albo mających na sobie grzech pierworodny emigranctwa, którego nawet chrzest obywatelstwa galicyjskiego zmyć nie jest zdolny.

Rotmistrz mówił jeszcze długo, lecz nic więcej nie powiedział — były to warjacje z tego samego tematu. Ja już później nie wznawiałam rozmowy, z której się wiele nauczyć nie mogłam. Mama i Ciocia wracały do tego przedmiotu — aby mnie wybadać. Wszyscy zdawali się przeciwni.

Nie wiem prawdziwie, czy mam w charakterze przekorę — ale gdyby byli pochwalili myśl tę, może bym się zlękła; gdy odradzać mi zaczęli, uparłam się przy niej, i w duchu jej broniłam.

Być może, iż Ojciec też wpłynął na mnie, rozwijając, jeśli nie ambicję, to ciekawość...

Przypominam sobie zabawną rzecz, którą ostatni raz przed wyjazdem, popierał sprawę przyjaciela:—Sam mi mówił, że wcale nie jest i nie może być zazdrośnym!

To i śmieszne i obrażające niemal. Więc chyba nie kocha mnie wcale, bo miłość każda jest zazdrośną, chce tylko... żony jako pięknej lalki i majątku. Ale — pewna jestem, że Papa sam to wymyślił, sądząc, że mnie tem mocno zobowiąże...

Chciałam wyjeżdżać jutro, lecz Mama mnie gwałtem zatrzymuje... Pora okropna. Śnieg pada i topnieje .. zawieja na dworze...

Dnia 15. Listopada.

Ojca przyjechawszy nie zastałam w domu, miałam więc czas wypocząć... Wrócił o północy i dowiedziawszy się o mnie, chociaż Julka mu oznajmiła, że jestem w łóżku, wprosił się choć na chwilę.

— Cóż przywozisz! zapytał — co mówi Matka i Ciotka?

— Nic nie mówią, bo nie znają Barona, a obie nie są w żadnem razie za małżeństwem...

— Tegom się spodziewał, są kobiety, do niego nie stworzone.

— Ja także, wielkiego ku niemu powołania nie czuję — odpowiedziałam...

Ojciec wstał widocznie rozjątrzony.

— Więc cóż za przyszłość — odparł — rodzice starzy umierają, zostać się samej, bez rodziny... i paść ofiarą rezydentów i intrygantów lub... nadwornego kapelana...

— Ale cóż ręczy, że pan Baron i Koniuszy Molaczek nie jest także... intrygantem, odpowiedziałam. Nikt go nie zna, o przeszłości jego nikt nic nie wie...

Załamał ręce Ojciec. Cóż znowu! zakrzyknął. O przeszłości jego świadczy to, do czego doszedł! Niepotrzebuje lepszego zalecenia nad swoje dzisiejsze stanowisko... Lada komu nie dają się urzęda i dostojności...

— Różnie o tem mówią...

— Słuchajże i nie przerywaj — rzekł w ostatku. Znać że Baron, człowiek delikatny i przewidujący... uczuł sam, iż mu jeszcze do ciebie potrzeba rekomendacji i poparcia. Wielki Ochmistrz dworu, Hrabia... osoba znana w całem państwie... znakomita, przybył tu w dziewosłęby... On za niego ręczy i służy mu za swata. Czegoż już można więcej żądać?

Tem dokończywszy Ojciec widząc mnie znużoną i senną, dał dobranoc, resztę sprawy odkładając do jutra.

Dnia 16. Listopada.

Hrabia był dziś u nas na obiedzie, znał on dawniej mojego Ojca... Z nim razem przybył mój Baron Molaczek... Wczoraj zapowiadając mi te odwiedziny, papa oznajmił, że W. Ochmistrz dworu przybywa umyślnie dla poparcia przyjaciela. Wprawdzie razem z nim przyszli, wprawdzie zdają się być z sobą na bardzo dobrej stopie, ale Molaczek maleje jakoś i podrzędniejszą niż zwykle gra rolę przy nim, a Hrabia ani słowa się nie odezwał za przyjacielem. Rekomendacja była niemą i jakby ostrożną. Ubodło to mnie tak, że po obiedzie, przy czarnej kawie, szukałam zręczności zbliżenia się poufalszego do gościa, w nadziei, iż mi coś powie wyraźniejszego.

Hrabia jest bardzo poważnym i widocznie najlepszego towarzystwa człowiekiem. Na pierwszy rzut oka poznać w nim można kogoś, co się w kołach dworskich nawykł obracać. Z ciekawością przypatrywał mi się, a gdyśmy tak jak sami zostali, w istocie przebąknał coś grzecznego, winszując już zawczasu Baronowi, iż osoby tak dystyngwowanej jak ja, ma nadzieję rękę otrzymać. Nie mogłam się powściągnąć od zaprzeczenia... i oświadczyłam, że jeszcze nic nie ma stanowczego...

Spojrzałam mu w oczy badająco. Zmięszał się jakoś. Czekałam, aby przemówił za Molaczkiem... odezwał się tylko świadcząc o jego szacunku i przywiązaniu... Mówił tak jakoś nie jasno, żem się nic dowiedzieć nie mogła, prócz iż Baron był mną zajęty bardzo... i że byłby szczęśliwy i t. p.

Czekałam objaśnień, polecenia.. te snać uznał Hrabia za zbyteczne, i wnet zaczął opowiadać o Wiedniu, o dworze, o przyjemności życia w stolicy.

— Ja, rzekł, jestem przekonania, że miasto i życie w niem, naówczas tylko jest znośnem, gdy wielkie. Mała mieścina jak Lwów, *pardon de l'expression*, ma wszystkie niedogodności wsi i wszystkie kłopoty miasta, a brak jej obojga przyjemności i swobody. Spodziewamy się państwa ujrzeć we Wiedniu...

Tak o tem mówił, jakby już rzecz była skończona, a on tylko przyjechał nas pobłogosławić. Po obiedzie pożegnał i tyleśmy go widzieli.

Ojciec odprowadziwszy go powrócił tryumfujący; jego zdaniem teraz się już wahać nie mogłam.

Powiedziałam mu o rozmowie, uniósł się prawie gniewem... Mnie to już męczyć zaczyna, tak lub owak należy skończyć. (C. d. n.)

czynę do Belgradu, i tym sposobem ułatwili mu sami dokonanie zamachu stanu. Wśród protestujących skupczyny zapalił sobie cygaro i wyszedł, drwiąc z tych protestów, skoro pułki belgradzkie miał za sobą. Jaką nagrodę za ten czyn bohaterski otrzyma od potrójnego przymierza, wkrótce zobaczymy. Już dziś jest rzeczą wiadomą, że wymożono na Turcji, iż nie przez własne kraje aż do granic Austro-Węgier prowadzić będzie kolej żelazną, ale pomijając tureckie ziemie, najbardziej kolei potrzebujące, przez Serbię i Belgrad będzie iść kolej, łącząca Stambuł z Wiedniem i resztą Europy. Moskwa się przechwala, że to ona dla Serbskiego księstwa tę zdobycz w Stambule wywalczyła, i robi z niej przeciw księciu serbskiemu za zastosowanie się jego do jej woli.

Wkrótce niezawodnie dowiemy się, że i książę czarnogórski słuchając Moskwy dokonał takiego samego zwrotu, co ks. Milan, wycofując ochotników czarnogórskich z Hercegowiny, i niedozwalając dalszego posiłkowania powstańców. Moskwa przyobiecuje mu przystań w Antivari wyjednać, i pas ziemi oddzielający Czarnogórę od tej przystani. Co Rumunia otrzyma w prezencie od Moskwy za wycofanie się od wszelkiego udziału w ruchu ludów półwyspu Bałkańskiego, to już powszechnie prawie wiadomo: port nad Czarnem morzem, niedaleko ujść Dunaju, wolno jej będzie utworzyć. Rumunia tego portu pragnęła od dawna, jej życzenia z łaski Moskwy mają być teraz spełnione.

Wobec ludności, pałających chęcią walki przeciwko Turcji, byłaby pozycja trzech książąt, rumuńskiego, czarnogórskiego i serbskiego bardzo trudna, gdyby Moskwa nie była obsypała tych prezentów, mających posłużyć do wzmocnienia ich stanowiska wobec opozycji rewolucyjnej, chociaż ta opozycja na razie została stłumioną.

A przeprowadzając to wszystko Moskwa w Stambule, zjednała sobie Turcję, wyparła wszystkie wpływy innych mocarstw, i stała się tam wszechwładną. Istotnie Moskwa najświetniejszą w tej całej przeprawie dyplomatycznej odbyła kampanię. Zrobiła co chciała, a wszystkie inne mocarstwa musiały albo przytakiwać jej czynnościom, albo milczący się zachować.

Gabinet berliński oświadczył był już z góry, że w sprawach półwyspu Bałkańskiego zostawia Moskwie i Austrji zupełnie wolną rękę, jako swym sprzymierzeńcom serdecznym, i zaakceptuje wszystko, co oni tam uczynią. Ks. Gorczaków więc z hr. Andrassym w porozumieniu, prowadzili rzecz całą i rezultata są świetne — dla Moskwy, która wszechwładną stała się w Stambule, a zobowiązała sobie książąt w Rumunii, Serbii i Czarnogóry. Wkrótce i ludy tamtejsze będą mówić, że przecie coś okroiło im się w tym ruchu, a zawdzięczają to jedynie interwencji Moskwy.

A Austro-Węgry? Poniosły ze dwa miliony wydatków, chwyciwszy się z początku roli protektora południowych Słowian tureckich, a skończą na tem, iż Moskwa wyrugowała ich wpływ w Stambule, a tureccy Słowianie wszystkie swe zawody i niepowodzenia, interwencji Austro-Węgier przypiszą.

Taki będzie, a nawet już jest rezultat przymierza trzech cesarzy w sprawie wschodniej.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Berlin stanie się niedługo widownią procesu a la Ofenheim. Na denuncjację radzcy rachunkowego p. Hesslinga i redaktora *Eisenbahn Ztg.* Joachima Gehlsena, kazał sobie prokurator przedłożyć książki zarządu stowarzyszenia kolei rumuńskiej. Nie znalazłszy w nich nic zdrożnego, oddał je napowrót. Rada zawiadowcza, p. Bleichröder i towarzystwo dyskontowe (Miquel, Scheele, Hansemann) wytoczyli skargę przeciw denuncjantom o obelgę, w skutek czego już w domu pana Gehlsena odbyła się rewizja. Pp. Gehlsen i Hessling mają zamiar przeprowadzić dowody swych twierdzeń, że pp. Bleichröder, Miquel i t. d. akcjonarjuszów rumuńskiego stowarzyszenia kolei oszukali, i za wezwać na świadka całą *haute finance* Berlina.

Z Berlina piszą do brukselskiego *Norda*: „W tutejszych kołach politycznych i w prasie objawia się bez zaprzeczenia pewna dążność do zbliżenia się ku Francji, i nie jest to bez interesu zaznaczyć, że pierwsze objawy tego zwrotu przypadają jednocześnie z wykluczeniem się sprawy hercegowińskiej. W gorącem swem pragnieniu zabezpieczenia spokoju Europy, publicyści niemieccy nie zadowalają się już dobrem między trzema cesarstwami porozumieniem, potrzeba im [illegible] powszechnego. Troskliwie po[illegible] Francję, jako podróż cesarza do Medjolanu, [illegible] między [illegible] też stano[illegible] pokoju i bezpieczeństwa, i nie przestaną powtarzać Holendrom i Belgom, że nowe cesarstwo nie zna innej ambicji, nad [illegible] królestwa braterstwa powszechnego. Byłoby to więc występkiem nieprzebaczonym, gdyby nie zechciano o pokojowym rozwoju Europy, po tych wszystkich zapewnieniach o wyrzeczeniu się celów egoistycznych przez [illegible] największych na [illegible]

Cokolwiekbądź, prasa niemiecka okazuje teraz Francji, tyle względności, że nie można [illegible] pierwszorzędne organa berlińskie, kolońskie [illegible] zwracają uwagę publiczności na broszurę zatytułowaną: „Nach dem Kriege“ (Po wojnie!) a *Vossische Ztg.* posuwa się aż do twierdzenia, że ta broszura, głosząca pokój i zgodę, wyszła z natchnienia rządu. [illegible] publikacja, o której mowa, ma pretensję do poznajomienia nas z międzynarodowym programem nowego cesarstwa, bo w gruncie rzeczy jest ona tylko parafrazą pisma wydanego przez cesarza Wilhelma do udzielnych książąt niemieckich, po ceremonji wersalskiej z 18. stycznia 1871 r. Autor nie chce, aby mówiono o „odwecie“, co jest rzeczą całkiem naturalną ze stanowiska niemieckiego; ale pytanie do jakiego stopnia Francuzi podzielają zdanie jego o anticywilizacyjnej naturze wszelkiej „wojny odwetowej“. *Vossische Ztg.* unosi się nad broszurą i spodziewa się, iż Francuzi dadzą się przekonać potęgą humanitarnej argumentacji tej broszury. Pismo to postępowe dodaje, że obowiązkiem jest Niemiec, by uczyniły pierwszy krok ku pojednaniu, gdyż ostatnie wypadki zbyt podrażniły narodową miłość własną Francuzów, iżby można się spodziewać pierwszego kroku po zwyciężonych z r. 1870.

Jakże inaczej mówiono przed kilku laty, a nawet przed kilku miesiącami. W roku 1871 p. Bismark był przekonany, że żadne ustępstwo, żadna względność nie pozwoli Francuzom zapomnieć klęsk wojennych, i że niema dla Niemiec innej rękojmi bezpieczeństwa nad rękojmie materjalne i namacalne, jak posiadanie Metzu i Strasburga. A sojusz trójcesarski, przeciw komuż to on się zwracał, przynajmniej w myśli publicystów niemieckich? Bez zaprzeczenia przeciw Francji, przeciw „wrogowi dziedzicznemu,“ jak ją nazywali aż do tej pory. Niewiadomo mi, iżby charakter narodowy Francuzów był się zmienił; przyczyny, które były normą stanowiska rządu niemieckiego w r. 1871 i w latach następnych, pozostawałyby przeto zupełnie przy dawnem znaczeniu swojem, jeśli wogóle były oparte na rzetelnej podstawie. Mimo to Niemcy podają dziś rękę narodowi, który dotychczas uważali za niezdolny do ocenienia umiarkowania, jakiego dowody chętnie byliby mu dali. Jakaż tego zwrotu przyczyna? Bierze niemal pokusa uwierzyć w zmianę sytuacji międzynarodowej, albo przynajmniej w istnienie jakichś obaw nie dających się pogodzić z uroczystemi zapewnieniami, danemi świeżo przez *Reichsanzeiger*. Nie śmiem puszczać się na to śliskie pole i wolę wytłómaczyć sobie, że usiłowania Niemiec około zbliżenia się do Francji są poprostu wynikiem uczuwanej potrzeby pokoju, które to uczucie owładnęło całą Europę.“

Organ rządu moskiewskiego zamieszczając ten głos pokojowy, pragnie aby wierzono w optymizm moskiewski. Nieszczerość jednak końcowej pochwały za nadto odsłania się nagą ekspozycją dotychczasowej polityki niemieckiej. Mimowolnie zapytać chce się, po co zapewnienia pokojowe i wiara w takowe, skoro cały artykuł poświęcony przytoczeniu faktów, przeczących pokojowi.

Ameryka. W kilku Stanach północnej Ameryki obawiają się znów gwałtowniejszych zatargów między białymi a murzynami. Obawy wzmagają się w miarę tego, jak się zbliża czas wyborów prezydenta i agitacji nieodłącznej od nich.

Kandydatura prezydenta Granta znów wychodzi na porządek dzienny. Kilka razy zaprzeczał jenerał Grant chęci kandydowania, dawniejszy jednak zamiar powraca. Widać to z mowy, jaką miał Grant w Tennessee na zgromadzeniu emerytów wojskowych. Odnośny ustęp tej mowy brzmi:

„Jeśli nam przyjdzie nie zadługo stoczyć jeszcze raz bitwę, to granicą stron walczących nie będzie linia Mason-Dixons, lecz z jednej strony stać będą miłość ojczyzny i oświata, z drugiej przesąd, ambicja i nieuctwo. Czas przyłożyć rękę do dzieła stuletniego jubileuszu, który uczcimy utrwaleniem podstaw budowli wzniesionej przez naszych przodków pod Lexington. Pracujmy około ubezpieczenia wolności myślenia, wolności mówienia, wolności druku, czystych obyczajów, niespętanego uczucia religijnego, równouprawnienia wszystkich ludzi bez różnicy pochodzenia, barwy, albo religii, rozpowszechniajmy wolne szkoły, starajmy się, aby żaden dolar dla nich przeznaczony, nie został użyty na wsparcie szkół sekciarskich, aby ani państwo, ani naród nie utrzymywały innych zakładów, prócz tych, w których dziecko może pobierać zwykłą naukę, nie zaś udzielaną mu przez ateistów, pogan albo sekciarzów; pozostawmy naukę religii rodzinie i ambonie, a utrzymajmy na zawsze rozdział kościoła i państwa. Pod taką zbroją nie nadaremnie stoczymy walki, w których się armia kraju Tennessee już odznaczyła.“

Z Izby sądowej.

Oszustwo zupełnie nowego rodzaju.

(Dalszy ciąg).

Obrońca Nizinieckiego zastrzega sobie prawo stawiania licznych pytań oskarżonemu na później, a tymczasem wnosi zawezwanie dr. Łubieńskiego na świadka, a to dla tego, że tenże może poczynić zeznania co do treści informacyj, jakich mu udzielał Rusiecki przy wytoczeniu procesu na 3000 zł.

Przew. O ile to mnie dotyczy, nie widzę przyczyny przystąpić do tego wniosku, bo to do sprawy nie należy.

Dr. Siterski. Ja również bym się nie zgodził, bo na mocy instrukcji adwokackiej, adwokat obowiązany jest do tajemnicy w przedmiocie interesu przez klienta mu powierzonego, więc dr. Łubieński może się tem zasłonić, i od zeznania uchylić. Gdyby jednak Wys. trybunał przystąpił do wniosku mego kolegi, tobym postawił wniosek, ażeby i poprzednie życie p. Nizinieckiego w sposób właściwy tutaj wyświeconem zostało.

Następnie zapytuje prokurator dr. Leżański Rusieckiego, czy on sprzedawał brusy niejakiemu p. Zukrowi, co Rusiecki potwierdza, a prokurator zabiera głos i sprzeciwia się wnioskowi zawezwania dr. Łubieńskiego do rozprawy, jakoteż wyświecania życia poprzedniego obwinionych, lecz natomiast stawia inny wniosek.

Wedle §§ 263, 264, 265 i 321 u. k., może być tak jeden jak i drugi oskarżony lub którykolwiek z nich, oskarżonym o nowy czyn stanowiący zbrodnię, występek lub wykroczenie. Już po wyznaczeniu rozprawy, weszło na ręce prokuratorji doniesienie p. Leona Zuckra, któremu pp. Rusiecki i Niziniecki niby sprzedali progi, na które wyłudzili 227 zł. a potem nie oddali ani tej kwoty, ani progów. Leon Zucker widzi się pokrzywdzonym, i zanosi skargę przeciw podsądnym.

Gdy to oszustwo łącznie z oszustwami, o które pp. Niziniecki i Rusiecki są tu oskarżeni, podpada pod równy wymiar kary od 5—10 lat więzienia, to zapewne oskarżeni się zgodzą, by niniejszą rozprawę przeprowadzić także w kierunku zbrodni oszustwa na szkodę p. Zuckra przez nich popełnionej. W swem doniesieniu na domiar podnosi p. Zucker, że brusy przez niego kupione opatrzył on swoją stampilią, a pomimo to, zostały one sprzedane przez obwinionych tutejszemu obywatelowi Wincentemu Żaakowi.

Otóż wnoszę, by Wys. trybunał, to moje oskarżenie w toku rozprawy uczynione, uznał za ważne i przyjął, przeprowadził rozprawy w kierunku tej zbrodni oszustwa, i zawezwał na świadka Wincentego Żaaka w tej sprawie. Prócz tego wnoszę zawezwanie jeszcze jednego świadka, na którego się p. Leon Zucker powołuje t. j. Berla Habera, który był wysłany do oskarżonych po brusy, a został odprawiony z kwitkiem. Berl Haber wprawdzie zamieszkały jest w Stryju, ale ponieważ niniejsza rozprawa obiecuje potrwać dłużej, więc do rozprawy stanąć on może.

Rusiecki. Chociaż mój obrońca zawezwaniu p. Łubieńskiego się sprzeciwiał, ja proszę o to, aby cała sprawa była wyjaśnioną. Również się zgadzam na wniosek pana prokuratora, na wspólne traktowanie sprawy Zuckra.

Obr. Rusieckiego. Ja na wprowadzenie nowych faktów zgodzić się nie mogę, tylko dziwię się, że prokuratorja nas wcześniej nie zawiadomiła o tem, chociaż podanie pana Zuckra weszło jeszcze 24. września, i dopiero teraz nagle z tem występuje po dwóch dniach rozprawy. Tymczasem więc muszę tylko wyrazić, że w prawach swoich, jako obrońca oskarżonych, jestem takiem postępowaniem prokuratorji ukróconym.

Obr. Nizinieckiego. Ja muszę świetnej prokuratorji wytknąć... **Prokurator.** Proszę Wys. sądu ująć się za mną, obrona nie ma prawa mi cokolwiek wytykać.

Przew. Możesz pan żałować tylko, że tak późno prokuratorja wystąpiła.

Obr. Nizinieckiego. W każdym jednak razie skargę wniesiono na 10 dni przed rozprawą i można było na 10 dni przed rozprawą jakieś kroki poczynić, a teraz musimy się zgodzić na to, żeby rozprawę jeszcze na kilka dni więcej rozciągnięto.

Prok. Jeżeli Wys. trybunał nie przychyli się do mego wniosku, zastrzegam sobie ściganie obwinionych, ponieważ jednak wytknięto mi, że nie postępuję sobie prawnie, gdyż się spóźniłem, to oświadczam, że myśl § 321 jestem zupełnie w tej mierze od takiego zarzutu ochroniony, i upraszam o satysfakcję.

Przew. Już powiedziałem, że p. obrońca może tylko żałować.

Obr. Nizinieckiego. Zamieniam wyrażenie *wytykam*, na *żałuję mocno*.

7. października 1875.

Dzisiejszy dzień rozprawy rozpoczyna dr. Siterski obrońca Rusieckiego wnioskiem, o zacytowanie jenerała Suchodolskiego, który poświadczy, że Rusiecki za jego pośrednictwem pobierał fundusze i miał możność być rzeczywistym, nie zaś tylko tytularnym wspólnikiem Nizinieckiego. Dalej prosi dr. Siterski o złożenie kilku progów wyrabianych w lesie jajkowieckim przez Rosenthala.

Na wypadek, gdyby trybunał przychylić się miał do wniosku dr. Siterskiego, stawia obrońca Nizinieckiego wniosek na zawezwanie p. Wolakowej, p. Feliksa Michałowskiego i p. Ujejskiej.

Przewodniczący odkładając decyzję względem cytowania tych świadków na później, przystępuje do dalszego przesłuchania Nizinieckiego.

Przew. Przytoczył tu p. Rusiecki, że pan koniecznie dążyłeś do procesu, albowiem gniewałeś się na żonę, że instrument kaucyjny podpisała właściwem imieniem. **Niziniecki.** To Rusiecki na moją niekorzyść wymyślił.

Na wezwanie przewodniczącego Rusiecki daje jeszcze niektóre wyjaśnienia, mianowicie co do kontraktu z Rosenfeldem. Rosenfeldowi przysługiwało prawo wycinać rocznie 10 części lasu, las miał zawsze być pod nadzorem skarbu, wycinać dęby wolno było tylko przy równoczesnem korczowaniu, chyba gdyby Rosenfeld chciał był natychmiast korczować, wolno mu było oddać wszystkie 250 morgów lasu do wycięcia.

Niziniecki. Pod tym względem nie było żadnej umowy. Merbach ustąpił właśnie dla tego z dzierżawy, że był kontraktem obowiązany wycinać dęby tylko na przestrzeni 20 morgów. Mnie oddano natychmiast las cały.

Przew. Niziniecki powiedział tu, że pan byłeś spólnikiem tylko do młyna, do dzierżawy zaś nie?

Rusiecki. Mam tu listy jego, w których mi pisze: jesteś spólnikiem, dla czego więcej pilnujesz interesu Starzeńskich jak mego, — mam też rachunki, które dowiodą, że byłem spólnikiem. — Oprócz tego mam list Dobrzańskiego, który mi w sprawie tej spółki pisze, że nie może iść do adwokata Rolńskiego po kontrakt, nie będąc z nim w żadnych stosunkach. **Niziniecki.** To wszystko taka mowa, jak z tą asekuracją i o innych rzeczach.

Wyjaśnił jeszcze dalej Rusiecki niektóre sprzeczności zawierające się wedle jego zdania w zeznaniach Nizienieckiego.

Następuje przesłuchanie świadka **Ignacego Rosenthala**, przedsiębiorcy budowy.

Po złożeniu przysięgi podaje Rosenthal, że już przed tym interesem zaproszono go do Jajkowic dla zakupienia 5000 tysięcy progów. Układ jednak nie przyszedł do skutku. Po kilku miesiącach za pośrednictwem faktorów poznał się z Nizinieckim, który mu się ofiarował sprzedać progi z Jajkowiec. Niziniecki przedstawił mu się jako dzierżawca i powiedział, jeżeli się porozumiemy, to zaprowadzi mnie do Rusieckiego. Umówiliśmy się tedy co do ceny — Rusiecki ułożył punktację. W tych punktacjach porobiłem niektóre zmiany, mianowicie: nie chciał Rusiecki początkowo zgodzić się na to, aby mi przysługiwało prawo wyznaczać dęby, które dla mię do ścięcia przydatne są, a które nie.

Zgodziliśmy się potem co do miary progów. Po podpisaniu kontraktu u notarjusza Blumenfelda, przyczem Rusiecki na zapytanie p. Blumenfelda wyraźnie oświadczył, że wszystko dokładnie zrozumiał — zapłaciłem 2500 złr., a to w ten sposób, iż wręczyłem 500 złr. Nizinieckiemu, 2000 złr. zaś wypłaciłem na ich zlecenie Schumanowi na rachunek budować się mającego młyna. Po niejakimś czasie przychodzi do mnie Niziniecki i powiada, że potrzebuje 1000 złr. Czy ratę styczniową? — nie, w styczniu, powiada Niziniecki, mam inną wypłatę w banku, chciałbym pożyczkę na ratę 1go kwietnia przypadającą.

Dawał mi weksel z podpisem Rusieckiego, który nie był wtedy obecny, a później podpis zaprzeczył. Gdy mi jednak Niziniecki później oddał list, potwierdzający odebranie tak 2500, jak 1000 guld., wręczyłem mu pieniądze. Listu tego nie dyktowałem. W posiadanie lasu wszedłem z początkiem października 1873 r. Gdym przyszedł do Jajkowic, był tylko Niziniecki, Rusieckiego nie było, ale żona jego powiedziała, że ma plenipotencję od męża. Niziniecki zaprowadził mię do lasu, oddając mi go w posiadanie, natychmiast też z końcem października rozpocząłem robotę, która trwała przez trzy tygodnie — nadzorował ją Traub. Naraz, jak mi doniósł Traub zjawił się w lesie Rusiecki, wypędził moich ludzi, a nawet ich pobił, z powodu iż moi ludzie weszli w głąb lasu i wyrabiają większe progi jak było umówionem. Na to zjechałem do Jajkowic, był tylko Niziniecki, jednak nie mógł mi nic poradzić, wniosłem tedy skargę do sądu powiatowego w Żurawnie.

Następnie przedstawia przewodniczący Rosenthalowi, że już przy pierwszem zejściu, powiedział mu Rusiecki, a nawet wykazywał rysunkami, że z jednego dęba może być 5 do 7 progów, t. j. z dolnego pnia miało być trzy, z górnego dwa, „nadto powiedział panu, że nie piłą tylko siekierą robić trzeba.“

Rosenthal odpowiada, że nie zobowiązywał się z jednego pnia robić 5—7 progów, tylko jak wypadnie. A co do piły, to takie dęby, z których można było zrobić dwa progi, piłowano w środku, inne obcinano siekierą. Nie przyrzekłem dalej wcale wycinać tylko na przestrzeni 20 morgów, ale przyrzekłem wyrąbać najpierw tę część, którą przeznaczono na wykorczowanie. Progi miały być 8 stop długie, 10 cali szerokie, a 6“ grube.

Na uczyniony mu zarzut, iż ludzie jego weszli w las po lewej stronie i tam rąbiąc narobili szkody, powiada Rosenthal, że wycięli tylko 30 dębów, co nie stanowi wielkiej różnicy.

Przew. Ależ ludzie pańscy zapuścili się w głąb lasu i cały las niszczyli.

Rosenthal. Nieprzydatne drzewa naturalnie omijałem a wyszukiwałem takie, których potrzebować mogłem.

Przew. na dowód, że Rosenthal uważał cały las jako swój, odczytuje Rosenthalowi ustęp z jego skargi wniesionej do sądu w Żurawnie: „Nie las w Jajkowcach po prawej stronie położony, ale cały drzewostan w tym lesie, będący zdolny do wyrabiania progów, kupiłem od pozwanych“.

Rosent. To pewnie pomyłką tego, który pisał podanie.

Przew. Zastanawia okoliczność, iż pan, mimo, że byłeś turbowany w lesie, dałeś im ratę, która przypadała dopiero 31. grudnia.

Rosent. tłumaczy się, że w Galicji wiele już podobnych robił interesów, nigdy jednak procesu nie miał, więc i tu zawierzył Nizinieckiemu. Co do twierdzenia Rusieckiego, jakobym dla tego kupił las, aby zrobić dobry interes, gdyż tamtędy kolej iść miała, to już wtenczas go wyśmiałem.

Szkodę swoją podaje Rosenthal na 4481 złr. 46 ct. w. a.

Obrońca Nizinieckiego stawia wniosek, by celem zbadania, czy Rosenthal nie dopuszczał się rozmyślnie niszczenia lasu i czy progi wyrabiał według zakontraktowanej miary wysłano na miejsce komisję.

Następnie przesłuchano świadka p. **Blumenfelda**, notarjusza we Lwowie. Pan Blumenfeld zeznaje, że strony wiedziały dokładnie na czem polega stosunek dzierżawy, że co do rozmiaru progów Rusiecki robił z początku trudności, jednak wdał się w to **Haut** i w końcu zgodził się Rusiecki i pozostał przy tych rozmiarach, jakie były w kontrakcie opisane. Zauważyłem, powiada p. Blumenfeld, że Rusiecki niedokładnie obeznany jest z językiem niemieckim, Rusiecki odpowiedział, że pojmuje wszystko, lecz nie włada tym językiem i dziwna, żeby mąż taki, który bawi w Galicji od roku 1863, który miał różne procesa nie rozumiał tyle po niemiecku, aby nie pojąć, o co rzecz chodziła.

Dnia 8. października.

Na wstępie piątkowego posiedzenia ogłasza przewodniczący uchwałę trybunału, mocą której prośbie dr. Siterskiego o zawezwanie do rozprawy jenerała Suchodolskiego odmówiono, ponieważ tenże obrońca nie podał szczegółowo okoliczności, na które świadek Suchodolski miałby być słuchany. Natomiast uchwalił trybunał przesłuchać radcę Ramskiego w Złoczowie przez tamtejszy sąd obwodowy. Zawezwanie tego świadka do rozprawy będzie później rzeczą osobnej uchwały. Trybunał nie przychylił się także do wniosku obrony Nizinieckiego względem zbadania lasu w Jajkowcach przez lokalną komisję — z tego powodu zastrzega sobie dr. Jackowski ewentualne zażalenie nieważności.

Obwiniony Rusiecki składa na stół sądu spory plik listów i dokumentów na udowodnienie różnych ubocznych okoliczności, które to papiery w swoim czasie w miarę uznania ze strony trybunału będą odczytane.

Przy licznie zgromadzonej publiczności następuje przesłuchanie hr. Starzeńskiej.

Zająwszy miejsce na krześle, wyraża p. Starzeńska zdziwienie, że z sali sądowej puszczono w świat za pomocą dzienników pogłoskę, jakoby ona miała się ukrywać — chociaż całe lato w kraju przebywa. „W Podkamieniu wiadomo powszechnie, że podtenczas zwykle bawię w Ostrowie.“

Przewodniczący żałuje, że się tak stało, jednakże sąd tarnopolski nie mógł p. Starzeńskiej odszukać, a obwinionych nie można ukrócać w ich środkach obrony.

Zapytana ad generalia, odpowiada p. hr. Starzeńska, iż jest wyznania katolickiego, właścicielka dóbr i liczy lat 37.

Co do zaprzysiężenia to zgadzają się strony, aby od świadka przysięgi nie odbierać.

Na szczegółowe pytania zeznaje p. Starzeńska co następuje:

Od śmierci mojego ojca t. j. od roku 1872 zostawał Stanisław Rusiecki w moich dobrach jako rządca. Tenże polecił mi na dzierżawcę p. Nizinieckiego, a ponieważ ostatni miał według moich wiadomości nie najlepszą opinię, przyjął Rusiecki za niego odpowiedzialność, i aby tem pewniej nad nim czuwać, postanowił zostać jego spólnikiem. Wskutek tego sam Rusiecki traktował ze mną o tę dzierżawę, i ułożył ze mną punkta przedugodne. Niziniecki tylko raz był w Podkamieniu i uważaliśmy rzecz za skończoną. Później jednak pokazało się, że Niziniecki nie ma pieniędzy i ja przed ratą grudniową wiedziałam, że takowej nie będzie mógł uiścić, bo mi Rusiecki mówił, że Niziniecki prosi się o zwolnienie z kontraktu. Liczył on co do funduszów na żonę, lecz ta odmówiła mu, obawiając się, aby ich nie stracił.

Przew. Z jakich powodów nie przyszło do skutku podpisanie kontraktu?

Hr. Starzeńska. Tego nie pamiętam. Ja nie nagliłam w tej mierze, ponieważ sądziłam, że Rusiecki nigdy nie dopuści, ażeby skarb poniósł w czem szkodę — Rusiecki zaś zapewniał mnie o życzliwości i czuwaniu nad mojemi interesami.

Przew. Jaką pani hrabina miała pewność, że mąż pani ułożony przez panią kontrakt podpisze.

Hr. Starzeńska. Od mego męża mam od niepamiętnych czasów pełnomocnictwo do zawiadywania jego majątkiem według upodobania, byłam więc pewną, że kontrakt ten podpisze.

Przew. Z jakiego powodu przyszło do rozwiązania kontraktu, skoro tenże na lat 10 był zawarty?

Hr. Starzeńska. Ponieważ z jednej strony Rusiecki bardzo częstwo mi mówił, że Niziniecki jest człowiekiem niepewnym, z drugiej zaś strony Niziniecki sam prosił o rozwiązanie kontraktu, więc nie miałam nic przeciw temu. Rusiecki mi mówił, ażebym odkupiła tę spółkę od Nizinieckiego — ponieważ dobra te są od Podkamienia odległe i trudno mi niemi zarządzić, a roczne rachunki wykażą dochód z tych dóbr, więc sądziłam, że propozycja Rusieckiego jest dla mnie korzystną. Rusiecki zresztą zyskał sobie u mnie pracą i zapobiegliwością takie zaufanie, że nie mogłam przypuścić, aby się maskował. Byłam owszem przekonaną, że Rusiecki, mając dwie posady, rządcy i dzierżawcy, będzie dla mnie z tem większą życzliwością.

Co do deklaracji z 20. stycznia, to pani Starzeńska przytacza, że takową dlatego przed wypłaceniem 14.000 złr. zeznać kazała, ponieważ zawsze uważała Nizinieckiego za człowieka niepewnego. Co do pretensji Rosenthala, to o takowej pani Starzeńska nie wiedziała, i uważała ją zresztą za dług prywatny dzierżawców, którzy nie zapłaciwszy raty grudniowej, tem samem prawo dzierżawy utracili.

Do awizacji również się hr. Starzeńska nie mięszała.

Kontrakt z hr. Leopoldem Starzeńskim podpisała hr. Starzeńska dlatego 16. stycznia (tj. przed deklaracją dzierżawców z 23. stycznia), ponieważ właśnie wtedy udało jej się znaleźć hrabiego we Lwowie. Ponieważ zaś dzierżawcy utracili już i tak prawo dzierżawy, więc daty te są obojętne.

Na zapytanie przewodniczącego, co miała reprezentować kwota 14.000 złr., którą pani Starzeńska dała Rusieckiemu po zrzeczeniu się praw dzierżawnych, odpowiada p. Starzeńska, że wynagrodzenie za połowę inwentarza, młyna i krescencji wynosiło według obliczenia Rusieckiego 12.000 złr. Rusiecki wziął jednak kwotę 14.000 złr., i miał się z niej później wyliczyć. „Z Nizinieckim nigdy nic nie mówiłam w tej sprawie, lecz gdy będąc u adw. Dobrzańskiego, widziałam Nizinieckiego że smutny, zapytałam go, czy nie zechciałby może zostać przy dzierżawie, — naco mi tenże odpowiedział, że nie chce. Druga połowa wartości przedmiotów dzierżawnych była własnością Rusieckiego.“

Przew. Jakim sposobem weszła w spółkę dzierżawy żona p. Rusieckiego?

Hr. Starzeńska. Dowiedziawszy się przypadkiem o sfałszowanym przez Rusieckiego wekslu na moje imię, zastawionym w banku, chciałam zerwać z nim spółkę. Ponieważ jednak Rusiecki prosił przez p. Scheiba, aby go nie gubić, i przyrzekł poprawę, wtedy sądząc, że chwilowe trudne okoliczności zmusiły go do sfałszowania wekslu, i mając wzgląd na jego dzieci, przystałam na to, aby żona Rusieckiego weszła w spółkę dzierżawną. Nie myślałam przytem bynajmniej, aby Rusiecki miał krzywdzić swoich wierzycieli, sądziłam tylko, że Rusiecki przy swych talentach ułoży się z nimi, i wybrnie z kłopotliwego położenia. Od chwili odkrycia sprawki wekslowej nigdy Rusieckiego nie widziałam, a o warunki tego nowego kontraktu traktowałam z p. Scheibem.

Co do sprzedaży rzepaku, to p. Starzeńska przedstawia tę rzecz zgodnie z aktem oskarżenia, tudzież sprawę podrobionego żyra na wekslu, zastawionym w banku Kredytowym.

Zast. prok. dr. Leżański. Co pani hrabinie wiadomo o funduszach Rusieckiego, gdy brał z Nizinieckim dzierżawę?

Hr. Starzeńska. O ile mi wiadomo, to p. Rusiecki nie miał żadnych funduszów, bo mówił zawsze przedemną, że Niziniecki przynosi w to przedsiębiorstwo kapitał, a on (Rusiecki) głowę.

Na zapytanie dr. Leżańskiego, czy nie sądziła, że stanowisko Rusieckiego, jako dzierżawcy, będzie kolidować z obowiązkami rządcy, przytacza p. hr. Starzeńska, że Rusiecki okazywał się tak życzliwym dla skarbu, że nie można było przypuścić, aby swoje stanowisko jako dzierżawca wyzyskał.

Dr. Leżański. W deklaracji z 23. stycznia niema najmniejszej wzmianki o cenie ustępstwa, którą Niziniecki miał otrzymać, dopiero na drugi dzień, gdy już deklaracja była podpisaną, umawiacie się państwo o tę cenę. To dziwnie cokolwiek wygląda, i mnie to uderza.

P. hr. Starzeńska (z oburzeniem). Mnie również ten sposób zapytywania uderza... Ta cena ustępstwa była przecież przed miesiącem obliczona.

P. dr. Leżański żąda jeszcze raz wyjaśnienia w tym kierunku, że kontrakt z hr. Starzeńskim nosi datę 16. stycznia, podczas gdy zrzeczenie się praw przez dzierżawców nastąpiło dopiero 23. stycznia 1874. — P. hr. Starzeńska daje taką jak wyżej odpowiedź, dodając, że mąż jej gotów wszystko na każde jej zlecenie i każdej chwili podpisać, lecz nigdy nie ma go w domu, bo zajęty polowaniami. „Już dosyć jest rzeczy nieprzyjemnych, po co tu jeszcze przypuszczać rzeczy, które są do prawdy niepodobne.“

Następują jeszcze badania ze strony pp. obrońców, które jednak podrzędnej są wagi. W toku tego badania zastrzega się hr. Starzeńska po kilkakroć przeciw chwytaniu ją za słowa, a przewodniczący był nawet zniewolony uchylać liczne pytania, odnoszące się już to do faktów należycie wyjaśnionych, już też do zapatrywań, i wrażeń.

Następuje 20minutowa przerwa, po upływie której stawiają obrońcy wnioski, zmierzające do przypuszczenia dowodów, odnoszących się do stanu majątkowego Rusieckiego przy objęciu dzierżawy. Trybunał uchwalił tylko zawezwanie jako świadka p. Wolakowej.

Dr. Leżański. Ja też wcale niczego nie przypuszczam.

Następnie oddaje przewodniczący rzeczoznawcom niektóre listy z własnoręcznym podpisem p. Starzeńskiej, tudzież pełnomocnictwo, na którem Rusiecki p. Starzeńskę według własnego przyznania podpisał i weksel, na którym żyro p. Starzeńskiej ma być podrobione. Orzeczenie rzeczoznawców, ażali żyro to rzeczywiście jest sfałszowane, ma nastąpić w dniu dzisiejszym.

W dalszym ciągu posiedzenia nastąpiło przedstawienie zeznań p. hr. Starzeńskiej obwinionym - dyskusja jednak w tej mierze nie przedstawiała żadnego interesu. P. hr. Starzeńska będzie jeszcze obecna przy zeznaniach kilku następnych świadków, aby w miarę potrzeby udzielić wyjaśnień. (C. d. n.)

Wczoraj przesłuchiwano jako świadków Władysława hr. Baworowskiego, Leopolda hr. Starzeńskiego i adwokata Jana Dobrzańskiego. Hr. Starzeński również jak wczoraj jego żona, żalił się przed sądem, że mu wezwania do stawienia się nie doręczono w należytym czasie, tak że dopiero musiał się dowiedzieć z gazet, że go poszukują zapomocą policji i żandarmerji. Przewodniczący trybunału musiał dopiero wyświecić świadkowi, że skoro odnośne sądy, do których wezwania rozesłano, oświadczyły, że hrabiego nigdzie znaleźć nie można — nie było innego środka, jak zawezwać policję, aby się zajęła jego odszukaniem. Za dzienniki sąd nie może odpowiadać. Hr. Starzeński oświadcza, że tą satysfakcją jest zadowolony.

Przy tej sposobności prostujemy, że wniosek o zawezwanie policji w Krakowie, aby nie dozwoliła przekroczyć granicę hr. Starzeńskim wyszedł od obrońcy Nizinieckiego, dr. Jackowskiego, a nie, jak mylnie podaliśmy, obrońcy Rusieckiego, dr. Siterskiego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Bismark, który zbierał, jak wiadomo, portrety i fotografie rozmaitego rodzaju rzezimieszków społeczeństwa, znalazł u nas naśladowcę, choć cokolwiek odmiennego gatunku. Oto ktoś zapatrzony na wydawnictwo p. H. Stupnickiego „Imionospis zasłużonych w Polsce ludzi“, zamierza wydawać spis „czarnych charakterów“, jakie się w Polsce od stu lat pojawiły. Zajmujące ciekawe to wydawnictwo, taka czarna księga narodu; wątpimy jednak, czy zupełnie odpowie ona celowi odrażającego przykładu, tem bardziej, że wydawca zamierza podobno także żyjących jeszcze pomieścić w swym spisie. Gotowo się u głów przewrotnych wyrobić przekonanie, a mianowicie u takich, którym tylko o rozgłos chodzi, że właściwie tak ujemne jak dodatnie charaktery są zupełnie równouprawnione, a tylko chodzi o sposób zapatrywania się na nie, o gust... Wspomniane, że ALI tak wyraźny curiosum, ma wychodzić podobno jako dodatek do jednego z pism lwowskich.

— Hr. E. Neipperga, generała głównodowodzącego w Galicji, który powrócił przedwczoraj do Lwowa, powitały tutejsze muzyki pułkowe capstrzykiem, który rozpoczął się o godz. 8 wieczór. Muzyki otoczone żołnierzami, niosącymi lampiony, udały się przed pałac generalnej komendy, gdzie odegrały serenadę złożoną z kilku utworów muzycznych.

— Jakiś pismak, zwykłym korespondentom niemieckim z Galicji odbarczony sumienności, nadesłał wiedeńskiej *Medizinalische Zeitung* sprawozdanie o Zjeździe lekarzy i przyrodników we Lwowie pełne fałszów i oszczerstw, kulminujące w tem, że całe zebranie to było stekiem pijaków i „głogówków“. Sekretarze zjazdu w mniemaniu, że redakcja tego pisma została tylko przez nieuczciwego korespondenta w błąd wprowadzoną, przesłali jej sprostowanie. *Mediz. Ztg.* nie tylko nie umieściła jednak tego sprostowania, wyliczającego prace i uchwały zjazdu, lecz wspominając o niem, dodała, że więcej swemu korespondentowi, niż owym sekretarzom zjazdu wierzy. Sprawę tę wniesiono na ostatniem walnem zebraniu tutejszego Towarzystwa lekarskiego, które wybrało osobną komisję ad hoc, wyrażając przekonanie, iż ta komisja wniesie co naj mniej — 1mo, aby przez c. k. prokuratorję zmusić redakcję czasopisma *Mediz. Ztg.* do wydrukowania urzędowego sprostowania od prezydium zjazdu; a 2do, aby żaden z członków Towarzystwa, tego pisma na przyszłość nie prenumerował.

— Przez kilka tygodni były oczyszczały ulicę Franciszkańską, układając śmiecie kupka przy kupce, które do dziś dnia pozostawiono na miejscu, już przeznaczone, czekające na zamrozi i śnieg, a na ostatek na rozpłynienie się, co się tej pewnie i stanie, gdy wywóz śmiecia w najbliższym czasie nie nastąpi.

— Wkrótce możemy nie mieć w Galicji ani jednego moskalofilskiego księdza ruskiego; pop Popiel bowiem, jak się dowiaduje *Dziennik Polski*, przysłał do tutejszych świętojurców *pasłanie*, wzywając, aby z 80 księży galicyjskich przybyło do dyecezji chełmskiej, gdzie od nowego roku każdemu z nich ma być danem probostwo z roczną pensją 1200 rubli, czyli 2000 guldenów. Nie możemy, jak tylko życzyć szczęśliwej drogi tym wszystkim księżom, dla których owe „pasłanie“ jest pożądanem.

— **Mianowania.** Minister spraw wewnętrznych mianował w porozumieniu z ministrem oświecenia na rok szkolny 1875/6 dla odbyć się mających w Krakowie i we Lwowie egzaminów lekarzy i weterynarzy, pragnących uzyskać stałe umieszczenie w publicznej służbie sanitarnej przy władzach politycznych: radcę namiestnictwa i referenta sanitarnego dr. Ignacego Ressiga przewodniczącym komisji egzaminacyjnych, a jego zastępcą przy egzaminach lekarzy w Krakowie odbyć się mających profesora fizjologii przy uniwersytecie krakowskim i rzeczywistego członka akademii umiejętności, dr. Gustawa Piotrowskiego. Dalej mianowani zostali:

I. Dla egzaminu lekarzy w Krakowie:

1. Dla hygieny i ustawodawstwa sanitarnego krakowski fizyk miejski dr. Michał Mohr egzaminatorem a tamtejszy lekarz powiatowy dr. Emil Władyszewski zastępcą egzaminatora.

2. Dla sądowej medycyny profesor uniwersytetu dr. Stanisław Janikowski egzaminatorem, a profesor dr. Leon Blumenstock zastępcą egzaminatora.

3. Dla farmakognozji prof. dr. Fryderyk Skobel egzaminatorem, a profesor dr. Ignacy Czerwiakowski zastępcą egzaminatora.

4. Dla chemii profesor dr. Aleksander Stopczański egzaminatorem a profesor dr. Emil Czyrniański zastępcą egzaminatora.

5. Dla policji weterynaryjnej docent dr. Karol [illegible] egzaminatorem, którego ewentualnie zastępcą będzie weterynarz krajowy dr. Józef Werner.

II. Dla egzaminu weterynarzy, który odbędzie się we Lwowie, weterynarz krajowy dr. Józef Werner i miejski weterynarz Józef Kubicki egzaminatorami

— **Wybór** Dr. Piotr Foryst, adwokat krajowy w Tarnowie, wybrany został członkiem Rady powiatowej Tarnowskiej z grupy gmin wiejskich, w miejsce p. Władysława Pęgowskiego.

— **Zatwierdzenie wyboru**. Cesarz zatwierdził wybór księcia Adama Sapiehy na prezesa, a Zygmunta Dembowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej Przemyskiej.

— **Lista składek na fundusz zakupna obrazu Matejki** „Unja Lubelska“. Złożyli prócz wykazanych już w *Gaz. Narodowej* 16.352 zł. 82 ct.: — Wydział Rady powiatowej Samborskiej 50 zł. — delegat p. Ksawery Berezowski z drobnych składek ulokowanych na dwóch książeczkach Samborskiej kasy oszczędności 119 zł. 73 ct. — tenże dochód z zabawy urządzonej przez straż ochotniczą ogniową 11 zł. 48 ct. — Razem dotychczas we Lwowie 16.534 zł. 3 ct.

— **Z Kołomyjskiego.** (Wspomnienie pośmiertne.) Dnia 28. września oddaliśmy ostatnią posługę odprowadzając do grobu zwłoki Mikołaja barona Kaprego, zmarłego po krótkiej lecz okropnej chorobie w Sapowie w Kołomyjskim obwodzie, w sile wieku, bo liczył lat 35 zaledwie. Skryte są wyroki Boskie, lecz mimowolnie nasuwa się myśl, dlaczego Bóg dobry przerwał tak wcześnie pasmo życia młodzieńca pełnego szlachetności i poświęcenia, najlepszego syna, brata i przyjaciela. Słowa te łzy zalewają — przyjaźń uniosłaby je do nieskończoności, ale tłumny pogrzebowy orszak, któremu towarzyszyli oprócz krewnych, znajomi i nieznajomi — ogólne i trwałe współczucie i ocenienie zmarłego są dowodem, jak umiał zasłużyć na miłość ludzką — i jakiego godnego obywatela kraj traci.

Niech mu lekką będzie ziemia!!! a jeżeli przekonanie, że żyjesz w naszych sercach, może ci w życiu zagrobowem wynagrodzić cierpienia tej ziemi możesz być pewnym, że pamięć Twa zawsze i wiecznie drogą nam zostanie.

— **Kraków** 7. października. W dalszym ciągu sprawozdania o pobycie ministra d. Stremayra w w tem mieście zapisuje *Czas* co następuje:

O godz. 12½ zwiedził minister szkołę sztuk pięknych. Przyjmował go dyrektor p. Jan Matejko przemową polską, której minister nie rozumiał, i oprowadzał go wraz z profesorami po wszystkich salach. Minister oglądał także prace uczniów, w szczególności jednak zwiedził pracownię samego dyrektora.

O godz. 2ej przyjechał do instytutu technicznego; lecz przybył dopiero, kiedy już wszyscy rozeszli się, straciwszy nadzieję zobaczenia tego, który podpisem swoim wydał wyrok śmierci na najpożyteczniejszy u nas instytut.

O godzinie 3ej odbyło się przedstawienie duchowieństwa oraz władz rządowych i autonomicznych. Duchowieństwo prowadził ks. kan. Matzke, a po jego przedstawieniu się przyjmował Minister wszystkich obecnych razem dla braku czasu. Delegat namiestnictwa p. Bobowski przedstawił mu wszystkich naczelników władz; z pp. Budwińskim, prezydentem sądu wyższego i p. Kaweckim, przewodniczącym sądu karnego, rozmawiał chwilę o sądach przysięgłych, które tak niespodziewanie przyjęły się w Galicji. Najdłużej zatrzymał się przy przedstawieniu reprezentacji miasta i rozmawiał z prezydentem miasta drem Zyblikiewiczem. Oznajmił, iż dawniej był już raz w Krakowie, ale od tego czasu widzi wielki rozwój miasta; wszędzie porządek, ład, czystość, jakiej dawniej nie było. Zapytany, jak znalazł szkoły nasze, a w szczególności naukę języka niemieckiego, odpowiedział: *Ich war überrascht.* Na to zwrócił uwagę p. prezydent, iż minister miał sposobność przekonania się, że to, co w wydziale skarbowym Rady państwa mówiono o zaniedbaniu i wykluczeniu języka niemieckiego ze szkół galicyjskich, jest nieprawdą. Minister odpowiedział, że właśnie te zarzuty robione Galicji w wydziale skarbowym skłoniły go, że zwiedzając teraz szkoły, tak wielką zwracał uwagę na naukę języka niemieckiego i znalazł postęp nadspodziewany, nawet w szkołach ludowych. Bardzo pochlebnie wyrażał się minister o szkole żeńskiej na Podwalu, przyczem wspomniał prezydent, że dla tej szkoły stawia miasto właśnie nowy budynek. W końcu oświadczył jeszcze p. minister, że wszędzie, gdzie się spotykał z młodemi twarzami, widział w nich życie, czerstwość, a przedewszystkiem zawsze inteligencję, którą nie wszędzie indziej spotkać można. Następnie rozmawiał p. minister chwilkę z reprezentantami izby handlowej: z prezesem p. Baranowskim i dr. Weiglem, również pokrótce tylko zamienił kilka słów z profesorami uniwersytetu pod przewodnictwem rektora dr. Zolla przedstawiającymi się. Dłużej rozmawiał z dr. Brzezińskim, dyrektorem techniki, któremu oznajmił, iż gmach instytutu znalazł odpowiednim na wyższą szkołę. Potem przedstawił panu ministrowi inspektor Olszewski dyrektorów gimnazjów. I tu wyraził p. minister, iż szkoły znalazł pod względem nauki, szczególniej co się tyczy języka niemieckiego nadspodziewanie dobrze, jedynie pomieszczenie niektórych szkół zostawia wiele do życzenia, a przedewszystkiem lokal szkoły realnej, uznał za nadzwyczaj nieodpowiedni.

Następnie przedstawił p. Olszewski obu inspektorów okręgowych szkolnych i nauczycieli szkół ludowych. P. minister zapytywał, czy na wsiach obok nauczycieli również i nauczycielki zajmują posady. Wyraził się przytem, iżby należało w tym kierunku zaradzać brakowi nauczycielstwa, tem więcej, że jak nas pouczają sprawozdania o stanie szkół w Stanach Zjednoczonych Ameryki, większą część nauczycielskich posad po wsiach zajmują kobiety, i to z najlepszym dla sprawy oświaty skutkiem. Dla tego na zapewnienie, że u nas już nauczycielki zaczynają po szkołach nawet mięszanych i męskich ludowych pełnić obowiązki, oświadczył p. minister swe zadowolenie.

Przy przedstawieniu dyrektorów szkół ludowych, uścisnął serdecznie dłoń osiwiałego na polu pracy szkolnej p. Szczepańskiego, winszując mu wytrwałości, że już 59 lat pracuje na tem polu dla dobra kraju, a z drugiej strony winszując gminie tak wytrwałego pracownika. Zapytywał następnie o stan szkoły izraelickiej i wyraził żal, że jej odwiedzić nie mógł, a dyrektorowi IV. szkoły w pałacu biskupim p. Maciołowskiemu oznajmił swe zadowolenie, że jak się wyraził, szkoła uczyniła na nim to wrażenie, iż w niej dobry duch i porządek panować musi. Poczem przemówiwszy jeszcze parę słów w ogóle, pożegnał zgromadzonych.

W kościele katedralnym przyjmowany przez ks. kan. Matzke i zdumiał się nad bogactwem sztuki, świadczącem o wysokiej w dawnej Polsce oświacie. Szczególniej zajęła go kaplica Zygmuntowska i dopełniające się roboty rzeźbiarskie przez pana Wyspiańskiego, któremu swoje uznanie wyraził. Dodać tu winniśmy, że poprzednio zachęcał p. Lipińskiego, którego obrazy znał z wystawy wiedeńskiej („Targ na Kleparzu“ tego artysty sprzedany był w Wiedniu za 3000 złr.), aby się podał o stypendjum rządowe. Przy świetle pochodni zwiedzał katedrę i obejrzał groby królewskie uderzony wszędzie wysoką artystyczną wspaniałością.

Na wczorajszym obiedzie dla ministra Stremayra (o godz. 6. wieczorem w hotelu Victoria) rektor Zoll wzniósł toast na cześć Najjaśniejszego Pana, a bezpośrednio potem na cześć ministra.

Minister w dłuższem serdecznem i pełnem życia przemówieniu policzył dzień spędzony w Krakowie „do najmilszych, jakie zapamięta,“ okazał swoje zadowolenie z postępu na tylu polach działalności naukowej, którego, chociaż w tak krótkim czasie, (*im Sturmschritt*) musiał się dopatrzeć i uznać go, skreślił następnie podniosłe wrażenie, które na nim wywarł przybytek poważny starożytnej cywilizacji, jakim jest Kraków. „Uniwersytet jagielloński, nie jest polskim, nie jest austrjackim, jest to uniwersytet europejski i w dziejach też oświaty w Europie zapisane chlubnie jego imię.“ Czem był dawniej, tem jest i dziś w swoim ruchu naukowym i naukowem życiu, „to też jak najczystsze źródło wody znajduje się w Collegium Jagellonicum, tak z uniwersytetu bije najsilniejsza krynica naukowego życia w kraju.“ W szczególności podniósł jako przykład dwa objawy naukowego życia w ostatnim czasie: pracę rektora uniwersytetu dr. Zolla o prawie zwyczajowem i pracę najmłodszego z profesorów dr. Janczewskiego z zakresu anatomii roślinnej, obie tej natury, że się z niemi niemiecka nauka liczyć musi. Skończył podniesieniem toastu na cześć miasta i uniwersytetu Jagiellońskiego, który z zapałem przyjęty został. Wnosili jeszcze toasta fmp. Knebel na ministra, dr. Zoll na waleczną armię, dr. Zyblikiewicz na wzajemny szacunek i stosunek przyjazny, zawarty w staropolskiem: kochajmy się. Zgromadzenie bardzo ożywione skończyło się o godz. 10½. Towarzyszyła obiadowi wyborna muzyka pułku Ruprechta.

Dziś pociągiem pospiesznym odjechał p. minister Stremayr. Na dworcu kolei żegnali go rektor i dziekani uniwersytetu, oraz reprezentanci władz miejscowych.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Treść nr. 41. „Ruchu literackiego“ zawiera: Wizyta pana ministra. — Biały Murzyn, powieść M. Bałuckiego. (c. d.) — Na balu, wiersz Stanisława Grudzińskiego. — Listy Juljusza Słowackiego. (c. d.) — Co to jest życie? przez Claude-Bernarda. (c. d.) — O wpływie nauki na rozwój miłosierdzia, przez Elizę Orzeszko, (c. d.) — Szkice z dziejów sztuki polskiej przez Fr. Ksaw. Martynowskiego. Poranek sztuki w Polsce, (c. d.) — Wykształcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie, przez Ludwika Bondivenne'a (c. d.) — Listy z Anglii, przez Sewera, (dok.) — Z ziemi na księżyc, podróż odbyta w 97 godzinach Przez Juljusza Verne. Przekład J. Chorośnickiego, (c. d.) — Listy z Francji przez prof. Wacława Gasztowta. — Korespondencja Proudhona. — Bibliografia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. — Wiadomości z kraju i zagranicy.

— Tygodnik poświęcony sprawom drukarskim p. t. *Czcionka* pomyślnie się rozwija i zaprasza do nowej przedpłaty (we Lwowie kwartalnie 60 centów, na prowincji 75 centów). Treść nr. 18, 19, 20 i 21 *Czcionki*: Zmiana statutu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy. Kto wszczyna niezgodę? Mehrere Setzer. Wynalazek i rozwój sztuki drukarskiej. Korespondencje o sprawach drukarskich ze Lwowa, z Torunia i z Cieszyna. Nowiny ze świata drukarskiego. Sprawozdania z czynności towarzystw drukarskich. Rozmaitości. Środki zaradcze. Redaktorem *Czcionki* jest pan Szczęsny Bednarski.

— W *L'echo de Bruxelles* przeczytaliśmy list pana Maison, poświęcony ś. p. Maksymilianowi, cesarzowi meksykańskiemu i obłąkanej jego małżonce. Pisze on, że Napoleon III miał pierwotnie zamiar osadzić na tronie polskim Maksymiliana. Nie dążył Napoleon III do przywrócenia całej przedrozbiorowej Polski, ale chciał utworzyć niepodległe królestwo z Kongresówki z dołączeniem Galicji a przynajmniej Krakowa z okręgiem, oczywiście za zgodą Austrji. Na tym tronie chciał osadzić brata cesarza austrjackiego, arcyksięcia Maksymiliana, do którego, my tu dodajemy od siebie, Polacy wysłali deputację i tajemnie porozumieli się. Austrja z początku, powiada pan Maison, gdy wybuchło powstanie 1863, była przychylną projektom Napoleona i zamierzała interweniować. Wnet jednak cesarz Franciszek Józef, który w pierwszej chwili skłonnym był do podpisania umowy, przypomniał sobie usługi, jakie mu Moskwa w r. 1849 oddała w Węgrzech i z tego, czy z innego powodu cofnął się. Gabinet wiedeński odmówił poparcia gabinetowi tuileryjskiemu i ks. Gorczaków napisał znaną, ubliżającą notę z czerwca 1863. A przecież, powiada pan Maison, lepiej było dla Austrji poprzeć powstanie i intencje Napoleona III, niż brać udział w rozbijaniu Danii, czego następstwem była Sadowa, a dla arcyksięcia Maksymiliana lepiej było zasiąść na tronie Jagiellonów, niż być oddanym przez Bazaina pod kule meksykańskie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Siódma licytacja sprowadzonego wprost ze Szwajcarji bydła rogatego rasy Szwyc i Berneńskiej, urządzona staraniem komitetu c. k. Towarzystwa gospod. odbędzie się dnia 15. października 1875 o godzinie 10. przed południem na Kortumowce (za domem inwalidów). Sprowadzono do sprzedaży ogółem sztuk 30 — a to: a) rasy Szwyc sztuk 12; b) rasy Berneńskiej 18.

Uwagi: 1) Do licytacji przypuszczeni będą tylko gospodarze-hodowcy, którzy się o to poprzednio do komitetu zgłosili i uzyskaną w tym celu kartą legitymacyjną się wykażą. 2) Przystęp do stajni, celem obejrzenia bydła, jest dozwolony od 10. października — za zgłoszeniem się do nadzorcy.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal. austr. z d. 8. października 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 79ft. 4 złr. 29 c.; żyta 78ft. 2 złr. 86 c.; jęczmienia 64ft. 2 złr. 40 c.; owsa 42ft. 1 złr. 92 c.; hreczki 72ft. 2 złr. 98 c., grochu 00 ft. — złr. — ct., soczewicy 00 ft. — złr. — ct.; ziemniaków 1 złr. 27 ct. — Cetnar: koniczyny — złr. — cent.; siana 1 złr. 84 c.; słomy 1 złr. 16 c.; wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 13 złr. 69 c., miękkiego 9 złr. 75 c. — Funt mięsa wołowego 25¾ c. — Mas okowity 45° 52 c., 38° 40 c. — Wiadro spirytusu z opłatą akcyzową 75 tralles 29 zł., 90 tralles 36 zł.

Miejski urząd targowy
Lwów dnia 8. października 1875.

Ostatnie wiadomości.

Z Monachium donoszą d. 9. b. m.: Wydział adresowy przyjął projekt adresu 8 głosami przeciw 7. Staufenberg oświadczył imieniem mniejszości, że zupełnie przychyla się do ustępów lojalnych tego adresu, ale resztę jego treści odpiera, zastrzegając sobie bliższe argumenta do rozpraw plenarnych. Minister Pfortschner oświadczył w imieniu ministerstwa wobec oskarżeń, wyrażonych w projekcie adresu w tonie dotąd niebywałym, że ministerstwo o tyle jest solidarnem, że wszyscy jego członkowie stają w obronie zasadniczych aktów. Następnie zbijał minister rozumowanie Jorga, jakoby ministerstwo należało do partji narodowo-liberalnej, i oświadczył, że żaden członek gabinetu nie należy do jakiegokolwiek stronnictwa. Na inne wycieczki odpowie minister w pełnej Izbie.

Telegramy Gazety Narodowej.

Belgrad d. 9. października. Jak słychać, nowy gabinet składać się ma z następujących osobistości: Kaljewicz prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych, Pawłowicz spraw zewnętrznych, profesorowie: Boskowicz ministrem oświaty, Markowicz sprawiedliwości, major Sdrawkowicz publicznej budowy, pułkownik Nikolicz wojny, a Jankowicz finansów.

Ślub księcia na kilka dni odroczono, a to z powodu, że wysłany specjalny reprezentant cara jeszcze nie będzie mógł jutro przybyć.

Zagrzeb dnia 9. października. Sejm znowu zostanie zwołany na d. 19. t. m. dla kontynuowania rozpoczętych spraw.

Wiedeń d. 9. października. Delegacja Rady państwa obradowała nad ordynarium budżetu wojennego. W dyskusji jeneralnej zabierali głos br. Walterskirchen, Pelz i przewodniczący komisji Herbst. Przy tytule II. wykreślonych zostało 4.138 złr., przeznaczonych na wynagrodzenie dla pensjonowanych oficerów za wzięcie ich do pewnych posług. Przy tyt. II. c. (wyższe komendy i sztaby) przyjęte zostało wykreślenie, zaproponowane przez komisję 63.500 złr.; w dyskusji bardzo żywej zabierali głos szef sztabu generalnego John, i minister wojny Koller; delegaci Roszbacher, Engerth i Winterstein przemawiali za cyfrą rządową. Przy tyt. 7. (Ogólne wydatki wojskowe) przyjęto po żywej dyskusji zaproponowane przez komisji wykreślenie 63.252 złr. na konie dla kapitanów, tudzież 33.296 złr. na zwołanie oficerów rezerwy; wykreślenie to przyjęto wielką większością. Inne wnioski komisji równobrzmiące z przedłożeniem rządowem przyjęto bez dyskusji. Najbliższe posiedzenie w poniedziałek.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometer w milimetr. na 0° zredukowany	Psychrometr suchy (Termometr Celsius)	Psychrometr wilgotny (Termometr Celsius)	Prężność pary w mil	Wilgoć w procentach	Zachmurzenie	Kierunek i moc wiatru	Ozon poziom 14.
8. paźdz	10 w.	742.4	+ 5.4	+ 5.0	6.1	88	0	NW.1	7
9.	7 r.	741.1	+ 4.6	+ 4.0	5.7	90	9	WNW.3	8
9.	2 pp.	740.0	+ 11.4	+ 7.8	4.[illegible]	49	5	WNW.6	8

8. paździer. najwyższa temperatura + 12.0 °Cels (9.6 °Reaum.)
8. paździer. najniższa temperatura + 5.6 °Cels (4.4 °Reaum.)

Kurs giełdy wiedeńskiej
Wiedeń 9 października 1875.

godzina 10. minut 50 przed południem.

Akcje kred.	211 25.	Anglo-austr.	108 60
Unionsbank	100.—.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	215 25.	Kolej połudn.	108 —
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	41 25
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. —	

godzina 2. minut 12. po południu.

Akcje fran.-aus	31.—.	Węgier. kred.	208.50
Anglo-austr.	109.—.	Unionsbank	109.80
Kolej Kar. Lud.	216.—.	Nordbahn.	172 50
Kolej południo	110.25.	Kolej Alfōd.	123.50
Kolej Elżbiety	173.75.	Kolej Lw.-czer.	—.—
Węg. Nordostb.	115.75.	Vereins-Bank	19.25
Wiener-Banges.	—.—.	Węg. Ostbahn	46.—
Gal. indemniz.	87.—.	Losy z r. 1864	133.50
Franco-H.-Bank	—.—.	Verkehrsban	85.50
Losy tureckie	41 25.	Baubank-Act.	10.—
Kolej państwow.	281 50.	Bankverein	39.—
Wied. Bauver.	23.75.	Losy węgier.	79.80

Usposobienie: silne.

Berlin, 8. paździer. Russ. Banknoten 273.50 Credit. Act. 369.25 Lombarden 189.— Galizier 96.44 Staatsbahn 500.— Rumänier 31 50 Oesterr.-Bank-noten 180.25 Usposobienie: —

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczór.
Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.
Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 55. min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).
Ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22. minut wieczór.

W TEATRZE hr. SKARBKA
w niedzielę d. 10. października 1875.
Po raz czwarty:

Giroflé-Girofla

Opera komiczna w 3. aktach p. Alberta Vanloo i Eeug. Leterier z muzyką Karola Lecocq'a.
Nowa garderoba z Wiednia.
Nowe dokoracje wykonane przez p. Dilla, dekoratora teatru polskiego.

Don Bolero d' Alcazaras	P. Zbiński.
Aurora, jego żona	Pni. Tomaszewiczowa.
Giroflé) ich córki	Pni Dobrzańska.
Girofla)	*
Pedro) w służbie Bolera	Pna Wajcówna
Paquita)	Pna Szirer.
Maraskuin	P. Mikulski.
Mourzouk	P. Dobrzański.
Matamoros, admirał	*
Wuj)	P. Zieliński.
Kum) goście weselni	P. Skalski.
Kumoszka)	Pni Salamonowa.
Notarjusz)	P. Raaba.
Poborca ceł)	P. Nowicki.
Drużba)	P. Sanecki.
Aranżer)	P. Salamon.
Fernando)	Pna Dysterlow.
Alonzo)	Pna Heger.
Almauzor)	Pna Zion.
Juliano) kuzyni, familja	Pna Heber.
Lodowico)	Pna Świętosławska.
Antonio) Bolera	Pna Rosel.
Alcindor)	Pna Nawratil.
Alvarez)	Pna Weigel.
Dowódzca korsarzy	P. Wojnowski.

Panowie i Damy pałacowe. — Damy honorowe. — Pazie. — Korsarze. — Maurowie. — Goście weselni i służba.

Rzecz dzieje się w Hiszpanji przy końcu XIII. wieku. „Pas espagnol“ odtańczą, w akcie 2. panna A. Maywood i E. Bonn.

Początek o godzinie 7mej.

[Kurs giełdy lwowskiej]

[illegible] z Izby handlowej dnia 7. paździer.		
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	216 25	217 25
Lwow.-Czern. Jassy	101 —	[illegible]
Bank hip. gal.	244 —	244
kred. gal. po 200 zł.	216	218 —
Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a	86 75	87 [illegible]
„ „ 4 pr. w. a	79 25	[illegible]
„ „ 5 pr. okres.	[illegible]	87 5
Banku hip. gal. 6 pr.	[illegible]	99 20
Tow. zakł. kred. włośc.	90 —	100 [illegible]
Tow. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% wylosowanie w 15 lat	90 [illegible]	91 50
Obligi za 100 złr.		
indemnizacyjne galic.	[illegible]	87 75
kraj. z r. 1873 po 6 pr	[illegible]	[illegible]
miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 18	5 27
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Imperjał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	1 60	[illegible]
Ruskie bilety kasowe	1 60	1 66
[illegible]	1 60	[illegible]
Wiedeń d. 7. paździer.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
w austr. w bankn. 5 pr.	70 —	7[illegible]
„ w sreb. 5 „	73 85	[illegible]
1839 całe losy (m.	273	276
1839 ½ losu	245 50	246 50
1854 po 250 zł 4 pr	104 0	105 20
1860 „ 500 zł w.a.5 pr	111 60	111 80
1860 „ 100 „	117	117 40
1864 „ 100 „	132 7	133 75
Rent. dom po 120 5 pr	90 —	[illegible]
Obl. indm. za 100 zł.)		
Galicyjskie	87 25	87 75
Śląskie	86 74	87 50
Publiczne pożycz.		
pol. kol. po 120 zł.5 p.	103 90	104 10
Loss. prem. po 100 złr.	79 75	80 —
[illegible] poż. kol. po 400 fr.	46 —	46 50
Akcje bankowe.		
Nar.-austr. po 200 zł.	120[illegible]	120 —
Kred. au. po 200 zł. 40 pr.	[illegible]	[illegible]
Kred. dla h.i prz. po 160 zl.	209 75	210 —
Węg. 200 zł. em. p. 80	208 50	[illegible]

Tow. eskont. n. austr. po 500 zł	690	700 —
Franco-austr. po 100 zł. em. 40 pr.	31	31 50
Franco-węgier. po 100 em. 40 pr.	40 —	40 50
Gal. bank hip. po 200 em. 80 pr.	211	215 —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Gal. zakł. kr. ziem. po 200	[illegible]	[illegible]
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	[illegible]	[illegible]
Renten bank po 200 zlr.		
Bank nar. austr. p. 600 zł	921	923 —
Bank powsz. [illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] ubank po 140 zlr	90 —	90 25
[illegible] nebank po 200 zł. e. 40	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank pow. po 200 z.	85 —	86
Wien. bankver. po 200 zlr	89 —	90 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zlr	72 5	73 —
Alföldskiej po 200 zlr.	23 —	124
Dniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	173	174
Ferdynanda [illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1720	1725
[illegible]	60 [illegible]	61
Kol gal Karl. po 200 złr.	16 —	16 50
Lw. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Mor Szl. (cent. po 200 zlr	[illegible]	[illegible]
Austr półn. zach. po 200 zł.	145	146 —
lit. B. po 200 zł	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 200 zlr.	128 —	128 50
Siedmiogr. po 200 w. a.	[illegible]	[illegible]
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	278 50	279 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	108 75	109 —
Tramway wied. po 200 zł	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w.a	106 —	106 75
Węg. płn. wschod p. 200 zł.	115 75	116
„ wsch. (Ostb.) po 200 zlr. w. a.	45 75	46 25
„ zachod. (Westb.) po 200	[illegible]	[illegible]
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	10 —	10 50
„ „ wied. „ 100 „	23	23 25
„ „ [illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Bodenkred. allg. öst. 5 pr. sr.	99 40	99 60
„ splac. w 33 lat. 5 p. wa.	89 50	89 .5
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	79 25	—
„ „ 5 pr. w. a.	[illegible]	88 25
Galic bank hip. 6 pr. w. a	92 70	92 90
„ Zak. kr włośc. 6 pr. w. a.	99 60	100 10

Bank nar. austr. m. k. [illegible]	9695	9696
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. [illegible]	7350	74—
Alföldz. 200 zł. 5 pr. w	73 —	7325
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w	[illegible]	[illegible]
Dniestrzańska 300	[illegible]	[illegible]
Elżbiety po 1 pr. [illegible]	9075	9.—
„ em. 1869 [illegible]	9450	[illegible]
„ [illegible] 1870 [illegible]	91—	9150
„ [illegible] 1872	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda półn. 5 pr. m	9950	100—
„ 5 pr. w	94	9450
„ 5 pr. sr	[illegible]	10550
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr.	[illegible]	[illegible]
„ II. em. [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ III. em. [illegible]	[illegible]	7625
IV em. a 300 zł. 5 pr.	—	9550
Lw. Czer. Jas. I. em. 186 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	7825	7475
Lw. Czer. Jas. II. em. 186 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	[illegible]	826
Lw. Czer. Jas. III. em. 186 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	7225	73
Lw. Czer. Jas. IV. em. 18 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	69	6950
Rudolfa po 300 zł 5 pr. sr. w.	85	8560
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	8 —	83—
„ 1872 po 300 [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodz 300 fr 5 pr	[illegible]	7 [illegible]
Papiery loteryjne (za		
Zak. kred. hand. i przem. 00	[illegible]	16375
Klary po 40 złr. m. k	25 —	25
Keglevich „ 10 „	15 —	15
Krakowska po 20 zlr	[illegible]	15—
Palffy „ 40	[illegible]	2575
Rudolfa „ 10	[illegible]	1375
Ks. Salm „ 40	36—	3650
St. Genois „ 40	2725	2775
Stanisław (poł.) po 20 zł. m	[illegible]	1575
Waldstein po 20 zł. m. k	2025	2075
Windisgratz po 20 zł. „	[illegible]	2275
Dewizy (3miesięczne)		
Berlin 100 tal	—	—
Frankfurt 100 zł. (süddeut.	5460	5470
Hamburg 100 mark. banku	5465	5475
London 10 ft. sterl.	11215	11225
Paryż 100 frank.	[illegible]	[illegible]

Podziękowanie.

W ciągu życia mego cieszyłam się wzrokiem jednego tylko oka, gdyż na drugiem miałam od narodzenia kataraktę.

W ostatnim roku ociemniałam zupełnie i w tem wielkiem nieszczęściu mojem udałam się do znanego okulisty

Wgo Dr. WOŁKA

we Lwowie, który przywrócił mi wzrok, zdjąwszy bardzo szczęśliwie tę kataraktę, która mię przez 60 lat — t. j. od urodzenia — wzroku pozbawiała.

Teraz widzę doskonale i oglądam znowu świat boży, za co składam Ci Zacny Doktorze serdeczne dzięki. 3860 1—1

Just. z Czartoyjskich Fijałkowska,
zamieszkała w **Tarnopolu**.

Do najęcia

piękne i obszerne 4 pokoje z kuchnią,

strychem i piwnicą z dwoma osobnymi wychodami, od **15. października b. r.**

Bliższa wiadomość w handlu

Bonifacego Stillera.

3806 3—?

Z RADGOSZCZY

Uniwerzalne ziółka i Rożnowskie

Pastylki z roślin mchowych,

nadzwyczaj zalecające się we wszystkich, nawet zastarzałych chorobach płucowych, piersiowych, sercowych i bolu gardła, szczególnie w stanie febrycznym, słabościach żołądka, ogółem osłabieniu nerwowem i poczynających się tuberkułach.

Wielka liczba podziękowań leży do przejrzenia.

Świadectwo.

Szanowny panie aptekarzu!

[illegible]

Grac d. 17. września.

Z szacunkiem

Ant. Czermak.
fotograf w Gracu, Geidorf, Heinrichstrasse 9.

Ziółka te z góry Radgoszczy i **cukierki** z roślin mchowych przyrządza apt. **J. Seichert** w Rożnowie (Morawia.)

We **Lwowie** główny skład w apt. **Zygm. Ruckera**, do nabycia także w apt. braci Łazowskich, Müllinga, w **Bielsku** u G. Zabystrzana, w **Jarosławiu** u Wisłockiego, w **Przemyślu** u Fr. Nablika.

Pakiecik ziółek 1 zł. 3864 1—25
„ cukierków 50 ct.
Za opakowaniu 10 ct.

BUHAJKÓW

1/2 i 3/4 krwi Schorthorn

na sprzedaż **Ostrów**, poczta Krystynopol, cena od 150 do 80 zł., wiek od roku do 6 miesięcy.

W obec starannego więc kosztownego utrzymania, tylko do 15. listopada są do nabycia.

Administracja.



Circus SUHR.

Jutro w poniedziałek d. 11. paźdz.

Wielkie i wspaniałe przedstawienie

na dochód pana Alberta Suhr

wyższej jazdy na koniu, tresowania koni i gimnastyki w którym beneficjant 6 razy popisywać się będzie przy współudziale najcelniejszych artystów.

PROGRAM:

Mazura na koniu, tańczyć będzie pan Alb. Suhr. Żokieja angielskiego przedstawi beneficjant. P. A. Suhr produkować się będzie koniem „Prorok". Pas de deux wykonają p. A. Suhr i pani Schubert. P. A. Suhr przesadzać będzie przeszkody 6 stóp wysokie na koniu „Abdelkader". Kadryl francuski, wykonają na koniach 4 mężczyzn i i 4 damy.

Początek o 7. godzinie.

Na to wspaniałe przedstawienie zaprasza uprzejmie ALBERT SUHR.

Przez cały dzień można dostać biletów w kasie cyrkowej.

Sprzedaż realności.

Przy ulicy Ochronek l. 5, są dwa **domy**, składające się z 10 pokoji, 4 kuchni i 1200 kwadr. sążni gruntu budowlanego wraz z ogrodem owocowym do sprzedania. W ogrodzie znajduje się: 2000 sztuk młodych **szczepów** uszlachetnionych w najlepszych gatunkach, 2000 sztuk flanców truskawek, najlepsze, 240 kw. sążni grządek szparagowych, szczególnego gatunku i bardzo wydatne. Szczepy mogą być zaraz sprzedane po 40 c. i wyżej za sztukę, flance zaś truskawek po 5 c. za sztukę.

Druga realność pod l. 7, przy ulicy na Rurach, składająca się z domu o 8 pokojach, 2 przedpokoi, 2 kuchen, piwnicy, spiżarni, do tego 900 kwadr. sążni gruntu budowlanego (ogród warzywny).

Każdy z tych realności ma osobny front oddzielny do niej ulicy.

Oba obszary do powyższych realności należące, są zasadzone owocodajnemi drzewami w najlepszych gatunkach. Na życzenie mogą być obie te realności w jedną całość połączone, także sprzedane z ogrodem lub bez ogrodu.

Bliższe objaśnienia udzieli właściciel

F. Fiala,

kapelusznik we Lwowie, na przeciw kościoła Jezuitów. 3873 1—3

Wszystkie

Farby olejne

na maszynach w najlepszym pokości do pociągania gotowe utarte, jak je w równej dobroci żaden malarz lub lakiernik przyrządza, i które przez prostego robotnika na drzwi i okna jak w ogóle na wszelkie sprzęty drewniane lub żelazne nakładane być mogą, w raz z potrzebnemi **pędzlami**, jak również wszelkie gatunki **lakierów**, poleca po najumiarkowańszych cenach. 3824 1—3

O. T. Winckler,
we Lwowie, ul. Ormiańska l. 1.

NAUCZYCIELKA,

udzielająca nauk w językach: polskim, francuskim i niemieckim w najpierwszych tutejszych domach, ma jeszcze kilka wolnych godzin, do dyspozycji stron interesowanych, pod warunkami przystępnemi. Adres ulica Ormiańska, l. 22, u właścicielki domu 3798 3—3

Mający zamiar sprzedać lub wydzierżawić

Aptekę,

raczą swe oferty nadesłeć pod l. **A. K.**, Lwów, Chorążczyzna l. 5., I. piętro. 3836 2—3

FAYARD & BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, ciężytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniem ect. Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. 3541 21—?

Epilepsje

(padaczka) leczy **listownie** lekarz specjalny **Dr. Killisch**, Drezden, Wilhelmsplatz 4. (dawniej Berlin). 35?3 22—33

Skutki w setkach.

Damen-Mode-Geschäft
WILH. BECK we Wiedniu,
Freiung. Ecke, Strauchgasse Nr. 1.

poleca pod zapewnieniem za najlepszy wyrób, następujące niżej wymienione artykuły po cenie jednostkowej

27 ct.

za łokieć wiedeński lub sztukę.

Suknie wełniane.

Mohair lub lustry, w czerwonym guście szkockie materje wełniane, bareże, grenadyny, ecrus, lenos łokieć 27 c.

Suknie do prania.

Perkale, pikę na suknie, białą i żółtą, żakonety, batysty, gładkie i drukowane, clair molowy i batystowy, tureckie kretony łokieć 27 c.

Towary lniane i łokciowe.

Weba lniana 4/4 łok. szer. 40 łok., sztuka 10 zł. 80 c., płótno lniane jak skóra trwałe 4/4 szer., 30 ł. sztuka 8 zł. 10 c., płótno lniane 4/4 szer. łokieć 27 c.

Szyfon, dyma adamaszkowa i atłasowa 4/4 sz., nankin 4/4 sz. czerwony, biały i żółty, kanawas 4/4 sz. nie blichowany, różowy i lilia ręczniki adamaszkowe cynowate i lniane, adamaszkowe serwety, chustki do nosa białe, barchan sznureczkowy, biały, barchan niebieski, brunatny lub farbowany, firanki siatkowe, molowe i koronkowe 4/4 szer. kobierce na podłogę, materję dla gimnastyków i rosyjskie płótno na ubrania dla chłopców, drelich na materace i meble, firanki różowe i pstre łokieć po 27 ct. 3641 19—25

Wstążki jedwabne i aksamitne.

Faile lub noblesse, jedwabne gładkie w najmodniejszych kolorach, i kolorowemi częściami na odwrotnej stronie, 5 palc. szer. łok. 27 c., na dwa palce szer., dwa łok. wied. 27 c.

Wzory i spisy towarów na żądanie franko i bezpłatnie.

Uniwersalne siewniki szerokorzutne,

12' szerokie z osią poprzeczną (systemu Eckerta i Robillarda) po 125 zł. **dryle** 9—21 rzędów.

Oryginalne Mayrowskie Trieury

najnowsze, najlepiej wydoskonalone machiny do wypielania mietlicy i kąkolu z wentylacją i bez tejże. — **Szrótowniki** z 30" kamieniami działalność przy ruchu kieratowym o sile 2ch koni, wydają około 2 korcy najlepszej mąki razowej na godzinę, kompletne z przyrządem **250 zł.** — **Młyny** z najlepszemi 36" kamieniami kompletnie z cylindrem do rozdzielania mąki, z szwajcarską jedwabną gazą do wyrabiania najdelikatniejszej mąki, urządzone do ruchu kieratowego, wodnego, lub parowego po **800 zł.** — **Angielskie lokomobile i młocarnie parowe** wszelkiej wielkości, — **Młockarnie i kieraty** o sile 1—6 koni, stałe i do jeżdżenia, **młockarnie ręczne systemu sztyftowego, krajacze buraków, sieczkarnie** itd. poleca za poręczeniem doskonałości po najtańszych cenach fabrycznych. 3771 6—5

Louis Stern Handel hurtowny MACHIN
w Krakowie, Rynek główny l. 17.

F. GŁODZIŃSKI

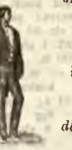
we LWOWIE, 3755 12—18

ma zaszczyt zawiadomić P. T. szanowną publiczność, że przeniósł swój

magazyn i pracownię krawiecką

istniejącą od lat 8miu przy placu katedralnym do domu Wgo **Pentera przy placu Marjackim l. 7.** (obok apteki p. Mikolascha.)

Jednocześnie zawiadamia, iż w powiększonym lokalu urządził



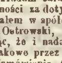


WIELKI SKŁAD
gotowych
sukien mezkich
i dziecinnych ubiorów
dla chłopczyków różnego wieku
po bardzo tanich cenach.

Franciszek Ostrowski

przy ulicy Wekslarskiej, l. 4.

poleca swój



MAGAZYN i pracownię obuwia damskiego, mezkiego i dla dzieci

Składam zarazem dzięki szanownej publiczności za dotychczasowe względy, które doznałem w spółce pod firmą M. Grzeżulka i F. Ostrowski, przy ul. Halickiej, l. 3., tusząc, że i nadal zasłużyć sobie potrafię na takowe przez dobre i tanie wyroby.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i z prowincji, uskuteczniają się z wielką dokładnością. 3769 5—6

Ogólna wyprzedaż

Kwiatów oranżeryjnych i pokojowych.

Róż szczepionych, **Drzewek** owocowych, **Agrestów, Porzeczek, Malin** i różnych **Pereniów.**

Wszystkie te rośliny, kwiaty, drzewka i krzewy, są piękne, bujne i zdrowe — osobliwie kwiaty pokojowe sprzedaje wszystko o 5% taniej. 38 7 2 3

Zakład ogrodniczy Olszewskiego i sp.
we Lwowie, przy ul. Franciszkańskiej l. 1.

MAGAZYN
i Fabryka rękawiczek
3754 pod firmą 6—6
J. Cirok
przedtem **E. Ziegler,**
we Lwowie, Rynek l. 30.
pod godłem Rycerza,

poleca swój magazyn własnego wyrobu wszelkiego rodzaju **towarów rękawiczniczych** po stałych i najumiarkowańszych cenach.

Wielkie szczęście!

2 terna

wygrałem na budzińskiem ciągnieniu według instrukcji do gry profesora matematyki **Rudolfa Orliego w Berlinie**, Wilhelmsstasse 12, za co czuję się być spowodowanym, temu panu za to wyrazić moje najczulsze podziękowanie.

Koszyce. J. Vorgha.

3604 1—4

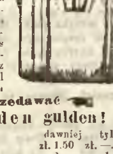
!! Bazar dobroczynności !!

Wiedeń Kölnerhofgasse Nr. 4. — Pod tym tytułem przez **pierwszą wiedeńską Fabrykę bielizny** — Wiedeń Kölnerhofgasse Nr. 4.

dla celów dobroczynnych niedawno **otwarty bazar**, wywołał wskutek swej **nadzwyczaj taniej przedaży** istotnie dobrej

Koszule mezkie dawniej 2 zł. tylko 1 zł. — **Koszule damskie** dawniej 2 zł. tylko 1 zł.





Bielizny mezkiej, damskiej i dziecinnej *PŁÓCIEN* **i bielizny stołowej,** w najobszerniejszych kołach monarchji senzację, a zachęcony przez wielostronne zamówienia, dwatyle się ta fabryka zakupić płótna z handlów w konkurs popadłych pod bardzo korzystnemi warunkami przez co jest w możności nadal pod następującemi cenami

o połowę ceny wyrobu sprzedawać

Zamiast dwóch tylko jeden gulden!

	dawniej	tylko
Kalesony	zł. 1.50	zł. —.75 c.
Dwanaście chustek batyst. z kol. brzegami obrąbione	„ 2.—	„ 1.— „
Koszula męzka szyrt. z gładkim lub fałdow. półkosz.	„ 2.—	„ 1.— „
Koszula perkalowa, najnowszego wzoru	„ 2.—	„ 1.— „
Angiel. kaftanik trykotowy lub kolorowy, biały lub kol.	„ 2.—	„ 1. „
Sześć piek. chustek batyst. z kolor. brzegami, obrębione	„ 2.—	„ 1.— „
Sześć potrójnych kołnierzyków, najnowszej formy	„ 2.—	„ 1.— „
Koszula damska, dziergana z najlepszego szyrtyngu	„ 2.—	„ 1.— „
Piękny korzet damski nocny najlepszego gatunku	„ 2.—	„ 1.— „
Sześć ręczników, gwarant. za prawdziwe płótno	„ 2.—	„ 1.— „
Lniane kalesony męzkie	„ 2.—	„ 1.—
Kolorowa koszula kretonowa, dobrze farbowana	„ 3.—	„ 1.50 „
Biała koszula męzka z gładkim półkoszulkiem	„ 3.—	„ 1.50 „
Ładnie ubrana koszula damska najlepszej jakości	„ 3.—	„ 1.50 „
Ładnie dzierzgane kalesony damskie	„ 3.—	„ 1.50 „
Szyrtyngowa spodnica najlepszego kroju	„ 3.	„ 1.50 „
Kalesony męzkie z płótna rumburskiego	„ 3.—	„ 1.50 „
Ang. koszula Oxford, najnowszego wzoru	„ 4.—	„ 2.— „
Koszula męzka z płótna rumburskiego 3kroć fał. półkoszulek	„ 4.—	„ 2.— „
Piękna koszula balowa ręcznie haftowana	„ 4.—	„ 2.— „
Sześć par manszetów ang. najmodniejszych	„ 4.—	„ 2. „
Pięknie dzirgana koszula męzka, ładnie ubrana	„ 4.—	„ 2.— „
Ładny francuski korzet, bogato haftowany	„ 4.—	„ 2.— „
Ładna spodnica i bogato ubrana	„ 4.—	„ 2. „

Koszula męzka rumb. gładka lub w fały zł. 2½, 3, 3½ i 4.
„ „ „ z fantazją haftowana zł. 3½, 4, 4½ i 5.
„ damska, lniana, gładka lub z fantazją zł. 1½, 2, 2½ i 3.
„ „ lniana haftowana zł. 2½, 3, 3½ i 4.
Sztuka 30 łok. barchanu sznureczkowego zł. 7½, 8, 9, 10 i 11.
Sześć sztuk 8/4 szer. prześcieradła bez szwu zł. 9 i 10.
Sześć sztuk 8/4 szer. prześcieradeł bez szwu, płócienne zł. 14½, 15½ i 16½.
Nakrycie na 6 osób, cynowate i adamaszek zł. 3, 3½, 4, 4½ i 5½.
„ na 12 osób „ „ zł. 8½, 10, 11, 11 i 14.
Sztuka 30 łok. 4/4 szer. płótna domowego zł. 6½, 7½ i 8.
„ 46 „ 8/4 „ „ Creas zł. 16, 17, 18 i 18½.
„ 50 „ 8/4 „ „ irlandz. lub holender. zł. 20, 22, 23, 25 i 26.
„ 54 „ 8/4 „ „ rumburskiego zł. 24, 25, 26, 28, 30, 32 i 36.
Dwanaście sztuk ręczników cynowate lub adamasz. zł. 3¼, 3¾, 4½, 5, 5½ i 6

Zamówienia za zaliczeniem.

(Uprasza się o dokładny adres.) 3598 6—12

An die Erste Wiener Wäsche-Fabrik, Wien, Kölnerhofgasse 4

Niezbędnym dla każdego gospodarstwa domowego
jest nowo wynaleziony **Metal zwany SREBRO BRITANIA,**

który zawsze białym jak srebro zostaje, nie oksyduje żadnym pierwiastkiem trucizny a co się tyczy swej trwałości i taniości przewyższa wszystko w tym guście co dotąd było.

Łyżki stołowe, w najnowszym fasonie tuzin zł. 1.80, 2.40, 3.50
„ „ „ sztuka zł —.15, —.20, —.30
Łyżeczki „ „ tuzin zł. —.90, 1.20, 1.80
„ „ „ sztuka zł. —.08, —.10, —.15
Warzechy do mleka, „ „ zł. —.30, —.40, —.50
Chochle. „ „ zł. —.60, —.80, 1.—
Sztućce stołowe, francuskiej formy fasonowe tuz. zł. 5.50, para 50 c.

	8"	10"	12"	14"	16"
Tace sztuka	c. 50	c. 80	1 zł.	1 zł. 40 c.	1 zł. 60 c.

	na 2 osoby	3 osoby	4 osoby	na 5 osób	na 6 osób
Czajniki	1 zł. 30 c.	1 zł. 60 c.	1 zł. 90 c.	2 zł. 20 c.	2 zł. 50 c.

	6"	7"	8"	9"	10"
Lichtarze, które zawsze zostaną białe	c. 60	70 c.	80 c.	90 c.	1 zł.

Na podarunki i wyprawy są garnitury złożone na 6 osób, zawierające:

6 sztuk łyżek — 1 herbatniczka
6 „ łyżeczek — 1 solniczka i pieprzniczka
6 „ nożów (britania) — 1 szczypce do cukru
6 „ widelców (britania) — 1 sitko do herbaty
1 chochla — 1 tacka okazała
1 warzecha — 1 koszyk na noże i widelce
1 maszynka na kawę

Wszystko to z prawdziwego metalu srebra britania **tylko 10 zł.**
Taki sam gatunek na 12 osób 15 zł. w. a.

Jedyny skład dla monarchii Austro-węgierskiej **Bazar FRIEDMANN,**
we Wiedniu, Praterstrasse 26. 3826 2—2

ZUPEŁNIE ŚWIEŻY TRANSPORT!

ze zbioru 1875

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

w smaku wyśmienitej, miłej woni i ciemno naciągającej, poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

i zaręcza, że jedna szczególna próba wystarczy, by szanowną publiczność przekonać, że ani składy brodzkie lub wiedeńskie lepiej co do jakości i ceny usłużyć nie mogą.
3751 9—12

CHIŃSKO-ROSYJSKA HERBATA na wagę wiedeńską!

Congo cesarski	**Melange familijny**	**Melange de Moskau**	**Melange Imperial**	**Proszek**
funt w wied. **2** zł.	funt w. wied. **3** zł.	funt w. wied. **4** zł.	biało lub żółtokwiatowa funt w. wied **5** zł.	wysiewki herbaciane funt w. wied. zł **1.20.**

Łyżeczka od kawy niekopiasta powyż wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie, li do tego używanego samowara, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być w środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone mąci wodę, że dopiero w dziesiąty [illegible] wychodzi.

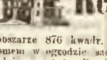
Pomieszkanie

zaraz do najęcia **sześć pokoi** na 2giem piętrze i **cztery pokoje** na 1szem piętrze z kuchniami i piwnicami. Ulica Krakowskich, l. 12. 3869 1—3

Piękny pokój

z obszernym **przedpokojem,** zaraz do wynajęcia przy ulicy Zielonej, l. 6.
3874 1—1

Pod l. 325 3/4, ulica na Pańskiej na Łyczakowie, jest



Realność,

w obszarze 876 kwadr. sągów w sobie, z domem w ogrodzie sadowo-jarzynowym, składającym się z 4 stancji, piwnicą, drewutnią, chlew, stajnią z szopą i piecem piekarskim do nabycia, za cenę 4000 zł. w. a.

Bliższa wiadomość pod l. 10, ulica Wałowa, w kolekturze. 3856 1—1

A. Maczuskiego

Cesar. i król. wyłącznie uprz. środek do barwienia włosów.

Ekstrakt z Orzechów

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy, farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** nie walając ani skóry na głowie ani bielizny.

1 flak. płyn. Ekstraktu z orzechów 3 zł.
1 słoik pomady „ 2 „
1 flakon. mleka orzechowego 2 „

Prawdziwe do nabycia:
w składzie parfumeryj
MACZUSKIEGO,
we Wiedniu, Kärtnerstrasse 26.

We LWOWIE u Etw. Hawranka kupca
„ „ u Leona Sedlaka „
„ „ u K. Strzyżowskiego „
„ „ u Józefa Bałłabana „
„ „ u Jos. Schwarza Coffeur
„ „ u Marcina Müllera kupca.
„ „ u Zyg. Ruckera aptekarza.
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt.
3799 3—24

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

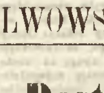
WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

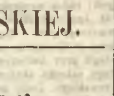
NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIEGANYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU

Dostać można we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka.





Towarzystwo

ces. król. uprz. kolei

LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASSKIEJ.

Dostawa drzewa opałowego.

Rozpisuje się konkurencja dla dostawy drzewa opałowego, potrzebnego dla rumuńskich linij tegoż Towarzystwa na rok 1876, w ilości około 60 000 sążni kubicznych (18.000 sążni niż. austr.).

Dostawa ta obejmować może wszelkie gatunki drzewa opałowego, lecz każdy z tychże gatunków osobno ma być traktowanym; mieszane zaś drzewo nie będzie wcale przyjętem.

Ilości potrzeby na pojedynczych stacjach są następujące:

Wereszti	7650	metr. kub.
Dolhaska	2350	„ „
Paszkany	28.900	„ „
Rudzinoza	2050	„ „
Tirgulfromus	7000	„ „
Jassy	7650	„ „
Buczecze	2350	„ „
Botoszany	4600	„ „

Zostawia się do woli oferentów wnieść oferty na całą ilość lub tylko na część potrzeby, również mogą wybrać miejsce lub miejsca dostawy, jednak dostawa tylko na stacjach linij Towarzystwa odbyć się może.

Dostawa całej ilości drzewa opałowego musi nastąpić w przeciągu roku 1876; niemniej termina dostawy w ofercie szczegółowo podane być muszą.

Warunki dostawy można przejrzeć w biurach Towarzystwa w Wiedniu, Lwowie i Czerniowcach.

Oferenci winni złożyć równocześnie z ofertami przy kasie zbiorowej we Lwowie lub przy kasie głównej w Wiedniu wadjum w wysokości 5% od przypadającej sumy kosztów albo gotówką albo w efektach giełdowych.

Oferty zaopatrzone stemplem 50 centowym i napisem, „Oferta drzewa opałowego", nadesłane być mogą najdalej po dzień **30. października** r. b., pod adresem Rady zawiadowczej Towarzystwa ces. król. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej w Wiedniu, I. Elisabethstrasse 9.

Później nadesłane lub tym warunkom nie odpowiadające oferty nie będą uwzględnione.

Wiedeń, dnia 28. września 1875. 3837 2—3

Rada zawiadowcza.



OPTYK
Maurycy Boscovitz,
we Lwowie,
przy rogu placu Marjackiego Nr. 7. i ulicy Kopernika.

poleca P. T. Publiczności towary optyczne, po części swego własnego wyrobu a po części sprowadzane z najsławniejszych fabryk w Paryżu i Londynie po cenach najtańszych, a to:

OKULARY I PINZNEZ (zwikery i lornety) **Szkła optyczne** najstaranniej szlifowane, białe, szare lub niebieskie, **dla krótko- i dalekowidzących i dla nieznoszących światła** oprawne ... róg lub kauczuk, w najlepszą stal, pagfung, ... nikiel, ... srebro, szylkret, aluminium, w cenie sztuka po ... 1.30, 1.50, 1.80, 2, 2.20, 2.50, 3 do 5 zł.

OKULARY I PINZNEZ bez oprawy tak zwane **okulary patentowane**, ... **Szkła** ... **szlifowane**, białe, szare lub niebieskie dla krótko- i dalekowidzących, na oczy nie znoszące światła, sztuka po ... 1.50, ... 2, 2.50, 3 do 5 zł.

Okulary i Pinsnez i ręczne lornety, oprawne w róg, szylkret ... srebro, srebro i złoto po 2 zł. do 35 zł.

LORNETY TEATRALNE i POLOWE o 6, 8 i 12 szkłach sztuka po zł. 4, 5, 6, 7, 8 aż do 100 zł.

Dalowidy, mikroskopy, lupy, barometry metalowe ... **aparaty indukcyjne, maszyny elektryczne, wodomiary, instrumenta miernicze i niwelacyjne, reiscnigi, manometry**, do każdego użytku **termometry, alkoholometry, sacharometry, wagi** do mierzenia ... **sztaby metrowe, taśmy** zwite do mierzenia w najlepszych gatunkach.

po cenach oryginalnych

Zamówienia tudzież reperacje wykonują się najrychlej i sumiennie. Przy zamówieniach listowych upraszam się o wymienienie ceny. Gdyby się nie podobały będzie zatych ... wymienione.

Odprowadzając ... stałe ceny za ... 770 1—7

... odbiorcy, którzy towaru za 5 zł. kupią, otrzymują **znaczek** na bezpłatną reparację okularów, zwikera lub lornetki.

...unina
przewodnia wyrobu
MEBLI WIEDEŃSKICH

... których przedsiębiorcy ... publiczności, takową pod ... pozorami licytacji mebli, wyprzedaży w hotelach i domach obywatelskich, oszukują w jakości wyrobów i fabrykantom przez swe niecne cele szkodzą.

We własnym interesie P. T. Publiczności i dostojnych panów, zwracamy uwagę na naszą od **wielu lat** istniejącą firmę, zaopatrzoną w **obfite składy wszelkich gatunków mebli**, ażeby w razie zapotrzebowania pod zapewnieniem najlepszej obsługi i **tanich cen**, udała się do nas. 3662 10—12

Ignatz Frankl, *Firma* **& J. G. L. Frankl.**
Tischler und Tapezierer,
we **Wiedniu, II., Obere Donaustrasse 91**, neben dem Schöllerhofe.

Najzupełniejsza pewność
WKŁADEK,
z równoczesną grą na serje wyciągniętych LOSÓW

Przez nasze najnowsze kombinacje, o których poniżej przykłady przytaczamy, przychodzi się w posiadanie

Austrjackiej renty państwow.

i pobiera się procenta na rentę od dnia pierwszej wpłaty i grywa się 4 razy rocznie na wyciągnięte serje losów.

Nasze obliczenia są nader mierne, a ta kombinacja ma te szczególne zalety, że wstępuje się natychmiast przy pierwszej wpłacie częściowej w prawo poboru procentu od renty, pominąwszy wielkich szans wygranej.

Przykład:

100 zł. austr. renta z 4 *wyciągniętymi serjami* losów r. 1860
bezpłatna premia z 4 *wycięg. ser. losów* Brunszwickich
miesięczna wkładka po 6 zł.

200 zł. austr. renta z 4 *wyciągniętymi serjami* losów z r. 1860
bezpłatna premia z 4 *wycięg. ser. losów* Brunszwickich
miesięczna wpłata 12 zł.

Najbliższe ciągnienie numerów losów państwowych z r. **1860** dnia 1. listopada b. r.

Procenta od rent wypłacają się kupic elom kwartalnie.

... przypadające ciągnienia:

Wiedeńskie losy miejskie	pojedyncze lub w towarzystwach gry ... miesięcznymi spłatami częściowymi po 4 zł. i wyżej.
Losy kredytowe	
Węgierskie losy premiowe	
Losy państwowe z r. 1839	

Zaraz na początku pierwszej wpłaty gra się na kupiony los na główne wygrane:

zł. 250.000 200.000 30.000 10.000 itd.

Eduard Fürst's NEFFE.
BREISACH & Co. 3622 2—4
Wien ...ärtnerstrasse 14.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.
CUKIERKI DETHANA

zalecone w słabościach gardła, chrypce, zapalenia gardła, zawrzodowania w ustach, cuchnącemu oddechowi, irytacji w gardle i ... zapobiegają działaniu merkurjuszu. Lekarze zalecają je szczególniej kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom, ... głos i zapobiegają ... gardła. — W Paryżu w aptece ... Dethana, Faubourg st. Denis, 90, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Trawczyńskiego ... i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie francuskie. ... 2—?

Magazyn Schayerów

Największy skład płótna,
towarów bławatnych
i gotowej bielizny dla dam i mężczyzn

poleca na obecny sezon

świeże zapasy najmodniejszych
materyj wełnianych i jedwabnych
na suknie, kostiumy damskie i pokrycia futer.

Wielki wybór:
tartanów szkockich, drap des dames, danelek angiel., Water prof.
PLEDY, CHUSTKI i SZALE berlińskie.
Himalaja, Koc... wełniane, ... 3797 3—?
KAPY i SER... ETY w różnych gatunkach.
SKARPETKI i ONCZOCHY weł., baweł. i nicianne
Kaftaniki weł., bawełniane i jedwab., Crepe de sante, spodnie i spodnice ...
... po zniżonych stałych cenach. Próbki na żądanie franco.

Magazyn Schayerów

Karola Ludwika ulica we Lwowie.

ZMIANA LOKALU.

Spółka Stolarzy Lwowskich
przeniosła 2. października 1875 swój

Magazyn Mebli,
LUSTER i OBIC na MEBLE,

z pod l. 1 plac Dominikański, **do własnego domu**
przy placu **Bernardyńskim l. 863¼**,
i zaopatrzywszy takowy jak najdoborniej,
poleca łaskawym względom Wysokiej Szlachty i P. T. Publiczności, ręcząc za rzetelną usługę. 3788 3—?

NA SEZON!

27 ct.

Towary płócienne i modne

POD GWARANCJĄ ZA JAKOŚĆ I PRAWDZIWOŚĆ TOWARU
wszystko własnego wyrobu
Adres: **FABRIKS NIEDERLAGE u. WAAREN-HAUPTDEPOT des Ersten vereinigten Gebirgsweber- und Fabrikanten-Konsortiums,**
we WIEDNIU, Mariahilferstrasse 72. 3644 7—20
Wysyłki uskuteczniają się rzetelnie za pobraniem, wzory bezpłatnie franco.

Molla proszki seidlickie.

... rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgagze*, dalej w *kurczach cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności do wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w. 795 8—?

Wódka francuska i sól

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie oczu, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p.

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym. Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych*, *szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty noskórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We Lwowie apt. J. Beisera, Z. Ruckera, K. Schubuth, F. W. Królikowski, w *Białej* Reichart, apt., Keler, apt.; w *Brodach* Ed. Liszka ap., M. Kulak, apt., B. Witesławski, aptekarz, E. Grünnspann; w *Czerniowcach* J. Brzozowski, Ig. Schnirch; *Dobromilu* A. Gretowski, ap.; *Drohobyczu* Józef Alexiewicz i Ludwik Dobrzyniecki, apt.; w *Glinianach* Helm, apt.; w *Gurahomora* E. Botezat ap.; w *Jarosławiu* Jos. Rohm ap.; w *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap., Józef Jahn, M. Jawornicki; w *Limanowie* Ant. Muller, apt.; w *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa wd. i W. Filipek apt.; w *Nowym Targu* C. Laur; w *Przemyślu* Gaidetschka, E. Machalski, w *Rzeszowie* J. Schaitter i sp., w *Sołotwinie* Jos. Hodoly, ap., w Stanisławowie A. Amirowicz, ap. w *Stryju* Jan Sielecki, apt., w *Tarnopolu* A. Morawetz, F. Jamrogiewicz ap., w *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, P. Müldner & Comp., w *Wadowicach* F. Foltin Ig. Brosing, w *Zbarażu* N. Sussermann.

A. Moll, k. k. Hoflieferant Wien, Tuchlauben Nr. 9.

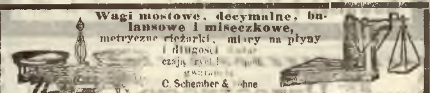
SKŁAD
ces. król. uprzyw.
pierwszej i jedynej w monarchii austr. węgier. istniejącej, na sposób belgijski urządzonej **fabryki**

lanych zwierciadeł i szkła
na zwierciadła
ANDREAS ZIEGLER SOHN
we Wiedniu Stadt, Schottenhof,

poleca swoje obfite składy najlepszych białych i podwójnych **zwierciadeł lanych**, nie wyłożonego szkła na zwierciadła, także szkła do okien, 2 i 3 linje grubego, gładkiego szkła na dachy, 9 linji i cal grubości, szkła na podłogę,

szkło karbowane na dachy

pojedyncze mocne, nader białe i półbiałe zwierciadła nie wyłożone szkło dla fotografów i szkło na podlejsze zwierciadła (Judenmassspiegel. Utrzymuje również na składzie wielki wybór wszelkich gatunków zwierciadeł oprawnych ramach złoconych i drewnianych w najnowszych fasonach. 3729 11—12



Wagi mostowe, decymalne, balansowe i miseczkowe,
metryczne ciężarki, miary na płyny i długości ...
czają ... gwarancją
C. Schember & Söhne
Wiedeń, III., Untere Weissgärb...
Buda-Peszt, grosse N...gasse 7. ... franko. 3727 20—26
Składy: we LWOWIE w handlu ..., w CZERNIOWCACH u Langenhan & Walter.

„SLAVIA"
BANK WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w PRADZE.

Zakres czynności:
ubezpieczenia życiowe, ogniowe i gradowe.
(Członkom działu II.) ubezpieczenie życiowe) mogą być wedle statutów udzielane kaucje służbowe.

Stan majątku z dniem 31. grudnia 1874.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne 2,119.287 zł. 53 ct., w którą sumę nie zostały włączone premje oddziału ogniowego zabezpieczone za pomocą akceptów w wysokości 790.147 zł. 29 ct.

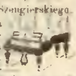
Majątek banku 1,646.876 zł. 59 ct. bez względu na pretensje banku do członków i różnych organów swoich w wysokości 479.287 zł. 58 c.

W pierwszem sześcioleciu **wynagrodziła** SLAVIA szkody w wysokości **1,574.995 zł. 68 ct.**

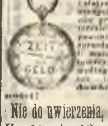
Dywidenda dla członków działu życiowego z r. 1870 wypada w **kwocie 25 prc.** premji na rok 1875 przypadającej. 3795 9—6

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie

Główny skład fortepianów
LUDWIKA MARKA,
we Lwowie, plac św. Ducha, l. 10,
w **Czerniowcach**, u J. J. Szengierskiego



otrzymał nowe transporta paryskich fortepianów Pleyela, wiedeńskich Bösendorfa, lipskich, drezdeńskich etc. jakoteż Pianin palisandrowych z gwarancją na 10 lat i ... rabatu z cen fabrycznych. 3750 2—?
Tamże najtań za wypożyczalnia



... nadzwyczajnie ... zegarki ... dowód najrzetelniejszej rzetelności!

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe!

Za 10 i 12 zlr. prawdziwy angielski srebrny cylinder ...

15 i 20 zlr. ...

Za 15 i 18 zlr. ...

Tylko 18 lub 25 zlr. prawdziwy angielski ankier ...

Tylko 13 zlr. prawdziwy angielski ...

Tylko 16 lub 17 zlr. prawdziwy angielski ...

Tylko 14 lub 17 zlr. ...

Tylko 20 zlr. prawdziwy angielski ...

Tylko 18 albo 20 i 25 zlr. ... prawdziwy angielski ankier ...

Tylko 20 i 25 zlr. srebrny remontoar ...

Tylko 40, 50 i 60 zlr. złoty damski zegarek z djamentami.

Tylko 30, 35 i 40 zlr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną kopertą ...

Tylko 35, 45 i 50 zlr. prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 zlr. ... szkłem kryształowem, 105 i 135 zlr. w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 zlr. prawdziwy angielski chronometr remontoar ... kryształowem.

Oprócz tego **wszystkie** gdziekolwiek ... fasony.

Warsztat do reparacyj.

Stare zegary, ... przyjmują się do reperacji. Ceny za reparacje ...

Złote towary

...

Pierścienie.
Pierścienie dla dam ztr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 15, 18
Sygnety męzkie ztr. 8, 10, 11, 12 do 20.
Obrączki ślubne ztr. 5, 6, 7, 8.

Złote łańcuszki do zegarków.
... 15, 20, 25, 30, 35 do ... w najnowszych fasonach.
... ztr. 25, 30, 35, 40, 50, 55, ... do 150.

Złote medaljony.
z prawdziwemi kamieniami ztr. ...

Złote garnitury.
... kolczyki ztr. 18, 20, 24, 30, 35, 40.
z prawdziwemi ... albo perłami ztr. ... do 200.
z djamentami albo brylantami ztr. ... do 500.

Złote kolczyki.
...

Złote szpinki do koszul lub mankietów
z szlachetnemi kamieniami ztr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 16, 20.

Złote broszki.
...

Złote krzyżyki.
...

Złote szpilki.
...

Złote branzolety.
Obrączki gładkie rozmaitej objętości ztr. 18, 20, 26, 30 do 60.
z prawdziwemi kamieniami lub perłami ztr. 30, 36, 40, 50 do 80.
z brylantami od ztr. 80 do 500. 3612 11—24

Listowne zlecenia
załatwiają się za **pobraniem pocztowem** lub za **nadesłaniem gotówki w 24. godzinach**.
Na żądanie mogą być wysłane zegarki i złote towary do wyboru za pobraniem należyto ...

PHILIP FROMM,
Uhren- und Goldwaaren-Fabrikant
Rothenthurmstr. 9, gegenüber der Wollzeile, Wien.
Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE
jest 3571 12—78
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanteryj Kamila Strzyżowskiego, ... Feintucha, w składzie R. Mikolascha we Lwowie.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skorl.